Wydanie DE

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA·SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. SOBOTA, 26 MAJA 1934. NR. 142

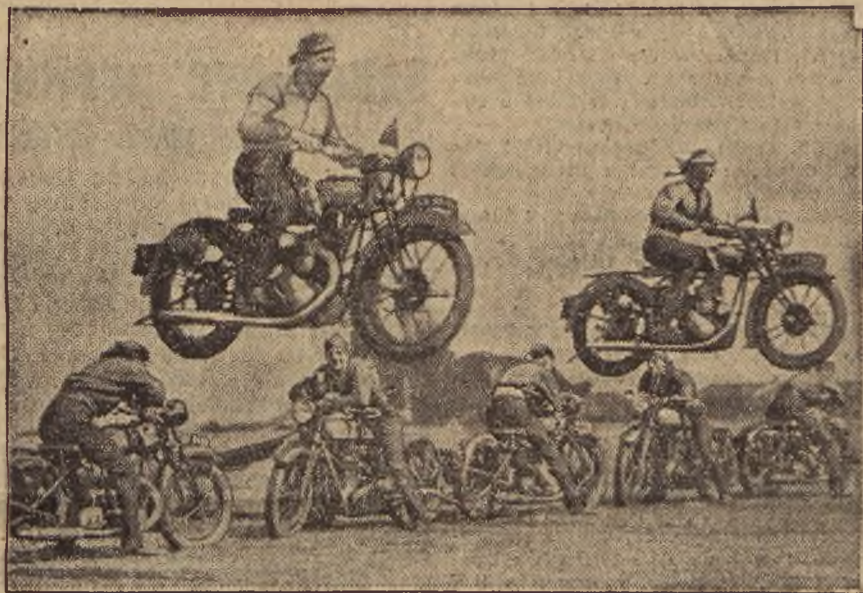
Czy żydzi używają krwi chrześcijan do celów rytualnych?

Sensacyjny proces przed sądem w Katowicach

Katowice, 25 maja.

Przed Sądem Okręgowym w **Katowicach** toczył się **sensacyjny proces** przeciwko odpowiedzialnemu redaktorowi **„Błyskawicy“ Edwardowi Chowańskiemu** z Katowic. Proces ten toczył się przy **wielkiem zainteresowaniu żydów katowickich**, którzy gremjalnie stawili się, by być świadkami ciekawych zeznań rzeczoznawców **ks. prof. Archutowskiego i prof. Mojżesza Schora.** Charakterystycznym był fakt, że rozprawie tej przysłuchiwał się tylko **jeden członek narodowo-socjalistyczny w mundurze.** Żałować również należy, że oskarżony stanął do rozprawy nieprzygotowany i bez obrońcy.

W „Błyskawicy“ ukazało się kilka artykułów, w których przytaczano **wyjątki z talmudu**, z których wysuwano wniosek, że **wszystkie księgi religijne żydów winny zostać skonfiskowane**, gdyż sieją nienawiść do chrześcijaństwa oraz popierają **mordy rytualne**, bojkotują na każdym kroku chrześcijan itp. Artykuły te zostały skonfiskowane i prokurator pociągnął do odpowiedzialności redaktora odpowiedzialnego **za publiczne wyszydzanie wyznania mojżeszowego.** Do skargi prokuratora przyłączyła się **katowicka gmina żydowska, której chodziło o walne rozprawienie się z ruchem narodowo-socjalistycznym na Górnym Śląsku**, który prawie że **nie istnieje.**



W czasie wojskowych zawodów sportowych w Catterick Camp (Anglja) pokazywano skoki na motocyklach, w czasie których jeźdźcy przesadzali ze skoczni żywą przeszkodę.

Odrzucenie tezy o mordach rytualnych u żydów

Jako pierwszy rzeczoznawca zeznawał na rozprawie **prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ksiądz Archutowski**, którego głęboko, naukowo opracowany materjał **wzbudził olbrzymie zainteresowanie** nietylko wśród przysłuchujących się rozprawie żydów, ale także **wśród sędziów i adwokatów**, którzy licznie zjawili się w sali rozpraw i pilnie przysłuchiwali się teologicznej dyskusji. Niestety była ona tylko **jednostronną**, gdyż, jak już poprzednio zaznaczyliśmy, oskarżony stanął **bez adwokata, a sam nie był należycie przygotowany do tak zawiłej sprawy.**

Na wstępie orzeczenia ks. Archutowski **odrzucił tezę o możliwości istnienia mordu rytualnego u żydów, uważając to za wymysł średniowiecza.** Nawet wydane w średniowieczu wyroki, skazujące za mordy oraz istniejące protokuły o przyznaniu się do tych mordów nie mogą nikogo przekonać, gdyż znane są środki śledcze w średniowieczu kiedy poddawano oskarżonych **najwyszukańszym torturom.** Odnośnie do artykułu „Księgi żydowskie winny ulec konfiskacie“ ks. prof. Archutowski stwierdza, że treść tego artykułu odbiega daleko od tytułu. Przytoczył on również szereg cytatów, **źle interpretowanych przez autora artykułu.**

Następne orzeczenie złożył **profesor Schor z Warszawy**, który dał ogólne pojęcie o powstaniu talmudu i **etyce nauk talmudystycznych.** Zkolei rabin katowicki **Chamaides** odczytał dekret króla Stefana Batorego z roku 1572, **zabraniający pod karą śmierci rozpowszechniania wiadomości o zapotrzebowaniu krwi chrześcijańskiej przez żydów dla celów rytualnych**, jako zupełnie pozbawionych możliwości.

Co oznacza wyraz „goj“?

Dłuższa dyskusja wywiązała się na temat znaczenia słowa **„goj“.** Biegli zgodzili się z tem, że wyraz „goj“ **powstał w erze przedchrześcijańskiej** i odnosił się do pogan. Dziś jest on wśród żydów **używany w znaczeniu pogardliwem** do wszystkich osób, nie wyznających wyznania mojżeszowego.

Oskarżony tłumaczył się przed sądem tem, że artykułów przed ich ukazaniem się **nie czytał**, a autor czerpał materjał z **dzieł naukowych Niemojewskiego** i innych znawców żydostwa. Jako główny argument wysuwał oskarżony to, że dzieła te zostały w wyjątkach **dosłownie przytaczane w artykułach i za dzieła te nie był nikt pociągany do odpowiedzialności karnej.**

Wyrok

W ub. czwartek o godz. 11 ogłosił sędzia S. O. dr. Głowacki, który w materjale dowodowym niezwykle dobrze się orjentował, **wyrok, zasądzający oskarżonego za dwa artykuły po 6 miesięcy więzienia za każdy**, łącznie na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata.

Za artykuł p. t. **„Żydzi a kobiety“** został oskarżony **uwolniony od winy i kary.**

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że nie wszystkie cytaty talmudu, przytoczone w artykułach, były wierne z faktyczną treścią talmudu. Dalej, że przytoczone przez oskarżonego cytaty z talmudu w artykułach nie upoważniły go do wysuwania wniosku końcowego, iż **księgi religijne żydów muszą być skonfiskowane.** Pozatem orzekł sąd konfiskatę dwuch artykułów i skazał Chowańskiego na ponoszenie kosztów sporu. Wyrok ten wywołał wśród zebranych w sali sądowej żydów **wielkie zadowolenie.** Od tego wyroku oskarżony wniósł odwołanie. (s)



Z okazji 40-lecia odnowienia starożytnych Olimpjad odbyły się w Atenach uroczystości, których kulminacyjnym punktem było uwieńczenie sztandarów 42 narodowości, które wzięły udział w Olimpjadzie z 1926 r. Uwieńczenia dokonały młode Greczynki w antycznych szatach.



W zatoce tokijskiej marynarka japońska dokonuje obecnie prób z „kieszonkową“ łodzią podwodną, mieszczącą tylko 4 ludzi załogi. Podobno dowództwo marynarki japońskiej przywiązuje duże nadzieje do tego rodzaju jednostek bojowych.

Nadużycia w gminie Bobrowniki

Lustracja i... aresztowania

Z Bobrownik donoszą nam o **nadużyciach finansowych**, wykrytych w tamtejszym urzędzie gminnym.

Nadużycia wyszły na jaw w czasie **inspekcji gminnej**, przeprowadzonej przez sejmikowego inspektora samorządowego, **p. Kuśmierka.**

Na jaką sumę dokonano nadużyć, dotychczas nie zdołano stwierdzić. Brakująca suma była pokryta **bezwartościowemi wekslami.** W związku z wykryciem nadużyć dokonano aresztowań. Śledztwo w tej sprawie trwa, to też **szczegóły trzymane są w ścisłej tajemnicy.**

Sobota 26 Maja 1934	Dziś: Filipa, Aleks.
	Jutro: Magdaleny
	Wschód słońca: g. 3 m. 49
	Zachód: g. 20 m. 04
	Długość dnia: g. 16 m. 15

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH:

SOBOTA: g. 20 „Wesele na G. Śląsku“.

NIEDZIELA: g. 16 „Rodzina“;

g. 20 „Zgorszenie publiczne“.

PONIEDZIAŁEK: g. 20 „Ten i tamten“.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI:

KRÓL. HUTA: sobota: g. 20 „Pani Chorążyna“.

Środa: „Królewna Śnieżka i 7 karłów“ (dla dzieci).

REPERTUAR KIN.

KATOWICE. Capitol: „Obława“ i „Jego ekscelencja subjekt“. Casino: „Kochałem cię w środę“. Colosseum: „Pod szubienicą“. Palace: „W cieniu krzyża“. Rialto: „Tajemnica ogrodu zoologicznego“. Union: „Nie jestem aniołem“ i „Szyb L. 23“. Dębina: „Zabójstwo o świcie“ i „Kobieta, która cię nigdy nie zapomni“.

KRÓL. HUTA. Apollo: „Uśmiech szczęścia“ i „Noc na froncie“. Colosseum: „Wampir z Duesseldorfu“ i „Maharadża Rampuru“.

SZOPIENICE. Helios: „Raj podlotków“ i „Szyb L. 23“.

RYBNIK. Apollo: „Profesor w kabarecie“. Palac: „Życie bez jutra“.

KINA W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Głos skazańca“. Palace: „Arystokracja podziemi“. Eden: „Żółty detektyw“.

BĘDZIN. Apollo: „Shańbiona“. Światowid: „L. 14 zatonęła“. Nowości: „Nocny lot“.

DĄBROWA. Ars: „Wielka grzesznica“.

ZAWIERCIE. Stella: „Platynowa blondynka“.

RADJO.

NIEDZIELA, 27 MAJA 1934 R.

Katowice. 9,00 „Kiedy ranne wstają zorze“. 9,03 Gimnastyka. 9,25 Płyty. 9,40 Płyty. 9,55 Chwilka gospodarstwa domowego. 10,00 Transmisja nabożeństwa z Bazyliki Serca Jezusowego na Pradze w Warszawie. 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Wiadomości meteorologiczne. 12,15 Poranek muzyczny z Filharmonji Warszawskiej. 14,00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Cześć Najświętszej Marji Panny w pieśni“. 14,20 Płyty. 14,30 Pieśni majowe. 14,45 Płyty. 15,20 Orkiestra. 16,00 Program dla dzieci. 16,30 Płyty. 17,15 Polska Kapela Ludowa. 18,00 Słuchowisko p. t. „Gdyby Szekspir dziś napisał“. 18,40 Prof. Ligoń: „Bery i bojki śląskie“. 19,15 Płyty. 19,30 Radjotygodnik „Co się dzieje na świecie“. 19,52 Muzyka lekka. 21,00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21,17 „Na wesołej lwowskiej fali“. 22,15 Wiadomości sportowe. 22,30 Muzyka lekka. 23,05—23,30 Muzyka lekka.

— **NOWY ZARZĄD KUPIECTWA POL. W KATOWICACH.** Wybrany na Zjeździe Kupiectwa Polskiego w Katowicach w dniu 22 kwietnia br. Zarząd, ukonstytuował się na posiedzeniu w dniu wczorajszym w sposób następujący: Prezesem wybrano p. Walentego **Jerzykiewicza**, wiceprezesami pp. Ludwika **Brodę** i Roberta **Ogorzała.** Ponadto dokonano wyboru Wydziału Wykonawczego Zarządu Związku, do którego obok wymienionych wyżej trzech członków Prezydjum, powołano jeszcze pp. Dyrektora Związku dr. P. **Chorążego**, Tomasza **Kowalczyka** i Wadysława **Strzałkowskiego.**

— **PRZYSTANEK KOLEJOWY „STADJON“. MYSŁOWICE.** Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: W czasie od 25 bm. do 15 września 1934 r. zatrzymują się na prowizorycznym przystanku **„Stadjon“ koło Mysłowic:** poc. nr. 1117 o godz. 11.23, poc. nr. 1119 o godz. 13.05, poc. nr. 1151 o godz. 14.45, poc. nr. 1123 o godz. 15.49 i poc. nr. 1125 o godz. 16.58.

— **„UCZCIWY“ PAROBEK.** Niejaki Jerzy **Marker**, zamieszkały w Król. Hucie, doniósł do policji, że wysłał w dniu 23 bm. swojego parobka z furmanką jednokonną do Modrzejowa. Pomimo upływu kilku dni, woźnica nie powrócił i, jak zdołał mianowicie stwierdzić, **sprzedał konia, a uzyskaną gotówkę zużył na własne cele.** (ok)

— **ZAGINĄŁ 5-LETNI CHŁOPCZYK.** Dn. 21 bm. zaginął w Świętochłowicach (Grażyńskiego 12) 5-letni Michał Mik, ubrany w czarne spodenki, granatową bluzkę, **bez bucików.** Wiadomości uprasza się kierować **pod** wskazany wyżej adres do rodziców.

— **SYPANIE KOPCA W PIEKARACH.** W związku z budową kopca Niepodległości w W. Piekarach, w ostatnich dniach przybywają do Szarleja i W. Piekar **wycieczki szkolne i różnych towarzystw, celem zwiedzenia kopca Wyzwolenia,** sypanego na szerokich terenach polnych za Piekarami. Tłumy ludności suną drogą polną na miejsce kopca, **zabierając ze sobą po kilka taczek ziemi** i przyczyniając się w ten sposób do rychlejszego zakończenia pracy. (zo)

— **CIĘŻKA SŁUŻBA STRAŻY KOLEJOWEJ.** Niemal codziennie prasa donosi o napadach na pociągi towarowe, a specjalnie węglowe. Ostatnio, 24 bm. banda złodziei kolejowych, w ilości przeszło 50 osób, **próbowała napaść na pociąg węglowy na linji Radzionków — Rojca.** Mimo energicznej interwencji strażnika kolejowego, osobnicy ci dobrali się do wagonów, naładowanych węglem, **zrzucając kawały węgla na tor.** Dzięki interwencji drugiego strażnika kolejowego, zdołano przy użyciu broni palnej sprawców napadu rozprószyć. (zo)

— **SPADŁ Z 6-METROWEGO DRZEWA.** 12 letni uczeń szkolny, Ernest Połednik z Czerwionki, pow. Rybnik, wspiął się na wysokie drzewo, celem urwania gałęzi. Wskutek własnej nieostrożności, chłopiec **spadł z 6-metrowej wysokości na ziemię, przyczem doznał załamania czaszki oraz silnego wstrząsu mózgu.** Nieszczęśliwego chłopca odstawiono niezwłocznie w stanie nieprzytomnym do Szpitala Spółki Brackiej w Knurowie. (r)

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

— **PORZUCONE NIEMOWLĘ.** Obok szpitala na Pekinie w Sosnowcu **porzucono 4-mies. niemowlę.**

— **P. HERSZOWI NENZOWI** z Sosnowca skradziono rower.

— **WŁAMANIE.** Do fabryki **Londuera** w Będzinie dokonano włamania. Sprawcy skradli: okucia żelazne, wartości **460 zł.**

— **OKÓLNIK A RZECZYWISTOŚĆ.** Władze okólnikiem zawiadomiły wszystkich urzędników państwowych, że każda apteka zobowiązana jest sprzedawać im specyfiki po cenie **75 proc.**, a zagraniczne o połowę taniej. Jednak nie wszyscy **aptekarze chcą sprzedawać po tańszej cenie lekarstwa.**

Obrady ojców m. Katowic

nad planem rozbudowy miasta

Dnia 25 bm. po poł. odbyło się pod przewodnictwem prezesa **Plechulka** posiedzenie rady miejskiej, na którem po wprowadzeniu w urząd nowego radnego p. **Rotbarda** m. in. wyrażono **zgodę na budowę wspinalni dla Ochotniczej Straży Pożarnej na Zawodziu** kosztem 1.200 zł. Skolei rada po krótkiej dyskusji **uchwaliła 8000 zł. na produktywne zatrudnienie bezrobotnych.**

Po referacie radnego **Kopocza** rada uchwaliła **45.000 zł. na urządzenie konkursu opracowania planu rozbudowy miasta Katowic,** oraz na rozpoczęcie odpowiednich prac pomiarowych.

Po uchwaleniu dodatku do taryfy opłat w Rzeźni Miejskiej i wyrażeniu **zgody na nabycie terenów, potrzebnych pod rozbudowę budującej się w kierunku Brynowa — Ochojca przedłużonej ulicy Kościuszki,** nad resztą punktów przewodniczący zarządził tajność obrad.

Na tajnem posiedzeniu omawiano szereg spraw tajnych m. in. **przeniesiono w stan spoczynku jednego z b. burmistrzów.**

Strejk robotników na kopalni „Lipno“

Górnicy od dwóch miesięcy nie otrzymali zarobków

W piątek na kop. „Lipno“ w Łagiszy **wybuchł strejk** robotników na tle niewypłacania im zarobków.

Robotnicy już od dwuch miesięcy nie otrzymują zarobków, to też mimo, że pracują, panuje wśród nich **skrajna nędza.** Zrozpaczeni porzucili pracę na znak protestu. **Pozostawiono** tylko obserwację. Na kopalni panuje spokój. Zarząd kopalni obiecał wypłacić zaliczkę.

Szkodliwe praktyki w handlu aptecznym

na Górnym Śląsku

Przed Cywilnym Sądem Okręgowym w Katowicach toczył się ciekawy proces.

Przedmiotem rozprawy była skarga **Ogólnego Zw. Aptekarzy Woj. Śląskiego przeciwko fabryce szkła „Wawel“ w Krakowie.** Skarga zarzucała hucie „Wawel“ naruszenie prawa, wynikającego z zarejestrowania na rzecz związku znaku towarowego „P. S.“ **Znakiem tym oznaczane są butelki do środków leczniczych, wyrabianych przez aptekarzy śląskich. Huta „Wawel“ dostarcza butelki z powyższemi znakami po cenach o połowę niższych, od cen, jakie pobiera za dostarczane butelki z ramienia Związku główny dostawca, p. Szymon Teitelbaum z Sosnowca.**

Związek domagał się w skardze, **aby huta zaprzestała produkcji butelek z tym znakiem oraz zapłaciła odszkodowanie w wysokości 500 zł. za bezprawną rzekomo sprzedaż butelek po cenach niższych.**

Przewód sądowy ujawnił, że Szymon **Teitelbaum dzięki protekcji niektórych członków Związku Aptekarzy zdołał zmonopolizować w swych rękach dostawę tych butelek do wszystkich aptek śląskich po cenach niezwykle wygórowanych, bo po 14 gr. za sztukę,** podczas gdy **huta „Wawel“ dostarczała te butelki niektórym aptekarzom po cenie o połowę niższej.** Pozatem rozprawa wykazała, że wymieniony **znak ochronny nie dotyczy butelek, lecz... środków leczniczych, wyrabianych przez aptekarzy.** Wobec powyższego **sąd skargę Związku Aptekarzy oddalił.**

Jak się więc okazuje, niektórzy członkowie Zw. Zawodowego Aptekarzy **tolerują wyzysk szerokich mas ludności, przyznając prawa monopolu p. Teitelbaumowi,** który, sprzedając butelki po wyższych cenach od innych wytwórców, **czerpie z tego nadmiernie wysokie zyski.** Winę zarządu Związku potęguje jeszcze fakt, **że aptekarzom, kupującym po tańszej cenie butelki, grozi się sankcjami karnemi,** czego dowodem są rozesłane do aptekarzy okólniki. Skandaliczną tą sprawą winny zająć się czynniki miarodajne, a przedewszystkiem kasy chorych, które Związek Aptekarzy naraża na poważne, a niepotrzebne straty. (s)

Z sali sądowej w Król. Hucie

Za krzywoprzysięstwo odebrał 300 zł.

Przed Sądem Okręgowym w Król. Hucie toczył się w ub. piątek szereg ważnych spraw W pierwszej sprawie zasiadła na ławie oskarżonych niejaka Paulina **Kryszewska**, zam. w Król. Hucie, której akt oskarżenia **zarzucał oszustwo.** Oskarżona sprzedała w dniu 8 października 1931 r. własną kamienicę niejakiej Nowakowej za cenę 32.000 zł. Przy spisywaniu aktu notarjalnego **Kryszewska zataiła przed kupującą fakt istnienia obciążenia nieruchomości na rzecz niejakiego Żura.** Na rozprawie sądowej oskarżona podała, że dała Nowakowej wyraźnie do zrozumienia, iż na nieruchomości ciążą pewne zapisy. Słuchani w tej sprawie świadkowie, stanowczo jednak stwierdzili, **iż w czasie kupna nie zwrócono im na to uwagi.** Sąd zasądził oskarżoną na 6 miesięcy więzienia, darując jej karę na podstawie amnestji.

W innej sprawie zasiadł na ławie oskarżonych niejaki Stefan **Bieniek**, rzeźnik z zawodu, zam. w Król. Hucie, któremu akt oskarżenia zarzucał **zbrodnię krzywoprzysięstwa.** — Oskarżony w pewnym procesie alimentacyjnym zeznał pod przysięgą, że utrzymywać miał z niejaką H. zam. w Król. Hucie bliższe stosunki, co nie było zgodne z prawdą. Na rozprawie oskarżony **przyznał się w zupełności do zarzuconego mu czynu, twierdząc, że zeznania te złożył z namowy swojego kolegi, zamierzając go ratować przed wyrok. zasądzającym.** Za złożenie fałszywych zeznań **przyjaciel oferował mu sumę 300 zł.** Sąd zasądził oskarżonego **na 1 rok więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg lat 5.** Sąd zawiesił wykonanie kary tylko dlatego, **że oskarżony nie był dotychczas karany, oraz, że czynu tego dopuścił się z nędzy.**

Niejaki Karol **Balcarek**, ostatnio zamieszkały w Król. Hucie, obecnie odbywający czynną służbę wojskową w 2 pułku lotniczym, odpowiadał za kradzież, jakiej dopuścił się w dniu 1 maja ub. r. na szkodę firmy handlowej Drost w Świętochłowicach. Oskarżony skradł mianowicie 3 maszyny do szycia, oraz większą ilość bielizny. Sąd skazał oskarżonego na **7 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary.**

Franciszek **Joszkowiak**, zam. w Katowicach, odpowiadał **za czynną napaść na będącego w służbie zaporowego, Jerzego Kasprzyka.** Oskarżony uderzył mianowicie K. w tak gwałtowny sposób, że K. **stracił na przeciąg czterech dni mowę.** Sąd zasądził oskarżonego **na 8 miesięcy więzienia, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg lat 5.**

Wreszcie zasiadł na ławie oskarżonych **międzynarodowy kieszonkowiec, Leon Welman,** zamieszkały w Warszawie, którego sąd skazał za kradzież kieszonkową **na 6 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary.** (ok)

Przemysł meblarski na Targach Katowickich

Wytwórczość meblarstwa na tegorocznych Targach Katowickich przedstawia wyroby krajowe **w niezwykle okazałej formie.** Jedna z hal wystawowych zapełniona jest w zupełności **przez piękne meble kalwaryjskie.** W kilkudziesięciu boksach udekorowanych **dywanami, kilimami, oraz artystycznemi wyrobami z mosiądzu,** rozstawiono urządzenia **pokoi sypialnych, jadalnych, gabinetów itd.,** wykonanych z najróżnorodniejszych gatunków drzewa **o wspaniałych kolorytach i rzadko spotykanym rysunku fladrów.** Wykonanie **solidne, lekkie i modne** w kształcie o przystępnych cenach meble gromadzą wokół siebie wielu interesentów. Nowością w tej hali jest **podłoga drewniana,** która **dawne ubikacje zmieniła do niepoznania na prawdziwy pawilon wystawowy,** co z uznaniem podkreślić należy, jako objaw rzeczowej pomocy magistratu katowickiego wobec wystawców i instytucji, organizującej Targi.

Oprócz mebli kalwaryjskich bierze jeszcze udział w innej hali **kilka fabryk meblowych,** które **solidnością wyrobów,** jakoteż **wysoką klasą jakości, kształtem, doborowem wykończeniem itp.** godnie rywalizować mogą z każdą konkurencją o palmę pierwszeństwa.

Rynek śląski jest m. in. **rynkiem meblarskim** i dobrym odbiorcą na ten towar, skutkiem tego **najszersze warstwy publiczności i kupiectwa powinny skorzystać z działu meblarskiego Targów Katowickich,** ażeby zapoznać się z nim i poczynić odpowiednie zakupy.

Informacyjnie nadmieniamy, iż **kasy czynne są dla publiczności w dzień powszedni od godz. 10 rano do 20, zaś w niedziele i święta od godz. 9 rano do 20.**

Echa redukcji w Górnośląskich Zjednoczonych Hut Król. i Laura

W dniu 25 bm. odbyła się przed Sądem Grodzkim w Katowicach rozprawa główna w sprawie karnej **Janusza Ignaszewskiego** przeciwko gen. dyr. koncernu **„Progress“ Feliksowi Goldemu.** W wyniku przeprowadzonej rozprawy głośna swego czasu sprawa redukcji **Tadeusza Ignaszewskiego** z firmy Górnośląskie Zjednoczone Huty Król. i Laura została **definitywnie wyjaśniona.**

Na podstawie zeznań oskarżonego oraz prokurenta Centralnego Zarządu wym. T-wa p. **Wacława Chmielikowskiego,** który został zaprzysiężony, wynika, iż ani Centralny Zarząd, ani dyr. Golde **żadnych zarzutów p. Tad. Ign. nie stawiali,** oraz potwierdzili, że w związku z pracą p. Tad. Ign. Górnośląskie Zjednoczone Huty Król. i Laura **żadnych strat nie poniosły,** a redukcja nastąpiła na skutek reorganizacji. Po zupełnem wyświetleniu sprawy sąd wydał wyrok uniewinniający osk. dyr. Goldego.

Dźwigar przygniótł robotnika

Dnia 23 bm. przed południem w zabudowaniach fabryki celulozy w **Czułowie** w czasie **podnoszenia dźwigarów uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 26-letni robotnik Franciszek Hachuła z Czułowa. Dźwigar przygniótł swym ciężarem robotnika Hachułę,** który doznał **zmiażdżenia i złamania lewej ręki oraz zgniecenia lewego boku.** Przewieziono go niezwłocznie po wypadku do szpitala w Tychach, **gdzie amputowano mu rękę.**

Zamienione walizki

Dnia 3 maja br. w południe urzędnik Starostwa w Katowicach dr. Eugenjusz Gawlas z Katowic, wyjechał pociągiem do Krakowa i tam przez **nieuwagę zamienił swą walizkę fibrową koloru popielatego na walizkę innego pasażera.** W walizce dr. Gawlasa była bielizna męska przybory do golenia i zabawki dla dzieci. Zaś walizka mylnie zabrana przez dr. Gawlasa, którą przechowano w biurze rzeczy znalezionych na dworcu kolejowym w Krakowie, **zawiera 3 chusteczki do nosa, ciemnoniebieskie, parę ciemnych skarpetek, białą trykotową koszulę i 4 książki niemieckie.**

W gorącej wodzie kąpany

Mieszkańcy domu, przy ulicy Hajduckiej **nr. 29** w Król. Hucie byli świadkami gorszącej awantury, wywołanej przez lokatora Pawła Jesionka. — Jesionek na skutek jakiegoś nieporozumienia rodzinnego zdemolował całe urządzenie mieszkaniowe, poczem wybiegł na **ulicę gdzie wybił jeszcze kilka szyb z swoich okien, poczem przeciął sobie żyły u rąk.** W stanie groźnym przewiozła karetka pogotowia J. do szpitala Spółki Brackiej w Król. Hucie.

Groźna banda przemytników Manjury z Katowic

na ławie oskarżonych

Wydział Karno-Skarbowy Sądu Okręgowego w Katowicach przystąpił w ub. piątek do rozpatrywania sprawy **przeciwko zorganizowanej szajce przemytniczej**, na czele której stał znany już naszym czytelnikom z licznych procesów przemytniczych **Franciszek Manjura z Katowic.** On to właśnie zreorganizował **działalność zlikwidowanej swego czasu głośnej szajki przemytniczej Żmigroda i Sapera,** zwanych ogólnie **„królami przemytników".** Jak wiadomo, **Żmigrod i Saper** zostali swego czasu zasądzeni **na karę więzienia oraz na grzywny, sięgające do przeszło miljona złotych.** Na zarządzenie Ministerstwa Sprawiedliwości **Saper i Żmigrod zostali z więzienia zwolnieni** do czasu rozpatrzenia przez Ministerstwo **wniosku o ułaskawienie tych wielkich szkodników społeczeństwa.**

W obecnej sprawie zasiedli na ławie oskarżonych **poza Manjurą** Otton **Frank,** Ryszard **Sosna,** Jerzy **Grochuski,** Izaak **Sterner,** Lejzor **Fogel,** Hubert **Nytz,** Jakób **Springer,** Józef **Kantor** i Władysław **Tokarz,** wszyscy z Katowic. Osk. **Frank, Grochuski, Sterner i Fogel** na rozprawę **nie stanęli,** gdyż przebywają **obecnie stale w Niemczech.** Przeciwko Frankowi toczy się proces zaocznie, przeciwko reszcie oskarżonych zaś została sprawa wyłączona, gdyż są oni oskarżeni o zawodowe trudnienie się przemytem i grozi im kara do jednego roku więzienia.

Według aktu oskarżenia **wszyscy oskarżeni przemycali masowo samochodami przez różne przejścia graniczne towary pochodzenia niemieckiego, jak sacharynę, kamienie do zapalniczek, puszki z azotynem sodowym, ubrania, skórki futrzane itp., wyrządzając Skarbowi Państwa olbrzymie straty.**

Po zlikwidowaniu szajki Żmigroda i Sapera Górny Śląsk **mimo to nadal zalewany był towarem niemieckim,** który nie był oclony. Wobec tego Straż Graniczna przez szereg dni **obserwowała garaże samochodowe przy ul. Gliwickiej 30 w Katowicach.** Po kilku dniach stwierdzono, **że nocą przeważnie zajeżdżały tam samochody, z których następnie stróż** nocny, Franciszek **Brzozowski, wynosił przemycony towar w skrzynkach i ukrywał go w pobliskich domach.** Przystąpiono wobec tego do **aresztowania i zrewidowania niezwykłych gości** nocnych, przyczem wyszły na jaw rewelacyjne szczegóły. Okazało się bowiem, że osk. **Sosna miał w motorze samochodu wmontowaną skrytkę, w której przewoził przeznaczony do przemytu towar.** Szajka ta miała **kilka samochodów do dyspozycji, a mianowicie samochód Śl. 3629, Śl. 3295 i Śl. 1219.**

Towar do przemytu **nabywali oskarżeni u współoskarżonych obywateli polskich, zamieszkałych jednak stale w Bytomiu: Sternera i Fogla.** Oni to właśnie mieli po Saperze i Żmigrodzie zastępstwo syndykatu sacharynowego na wyłączną sprzedaż sacharyny na „wymyt" z Niemiec do Polski. Po aresztowaniu Franka przybył do mieszkania jego matki jeden z oskarżonych, zawiadamiając ją o aresztowaniu syna. Pomagał on przy usuwaniu wszystkich dowodów rzeczowych w postaci przemyconego, a tam ukrywanego towaru. Później, po zwolnieniu Franka z więzienia, urzędnicy Straży Granicznej, obserwując go, zauważyli, jak niszczył obciążające go dowody.

W ręce władz wpadł **szereg „grypsów", pisanych przez osk. Manjurę w więzieniu do swych wspólników,** których pouczał, jak należy wpływać na świadków, by zmieniali swoje zeznania, oraz jak mają współoskarżeni zeznawać i jak **ratować samochody przed konfiskatą.** Pozatem osk. Manjura prosił swych wspólników, by dostarczyli mu lekarstw, któremi mógłby sztucznie wywołać chorobę oraz wzywał ich, by usunęli z terenu katowickiego głównego świadka oskarżenia, Brzozowskiego. Miał on być **wywieziony w podstępny sposób do Niemiec.**

Oskarżeni, którzy byli w ub. piątek przesłuchiwani, **do winy się nie przyznali.** Jedynie przytrzymany na gorącym uczynku **osk. Sosna zeznał, że woził przemyt samochodem z polecenia Franka, za co otrzymywał 35 zł. od transportu.** Rozprawa **potrwa kilka dni.** Dziś będą przesłuchani świadkowie. (s)

Ciekawy proces o nieuczciwą konkurencję

uległ odroczeniu

Jak już donosiliśmy, Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w tych dniach sprawę właścicieli firm **„Veritas"** i **„Investa"** przeciwko właścicielom **„Biura przyjmowania zleceń losowych dla Gospodarczego Zakładu Kredytowego w Katowicach" o nieuczciwą konkurencję.** W tej sprawie, której kulisy są bardzo ciekawe, miał Sąd ogłosić w ub. piątek wyrok, gdyż postępowanie dowodowe zostało już zamknięte.

Sąd jednak ogłosił postanowienie, mocą którego **rozprawa zostanie na nowo otworzona i zostali dopuszczeni wszyscy zaofiarowani przez strony świadkowie.** Zeznania tych świadków **będą przedstawiały się bardzo ciekawie** i ujawnią niezwykłe i nigdzie niepraktykowane metody, jakich używali agenci tych firm, byle tylko zdobyć klijenta.

Następna rozprawa zostanie wyznaczona na piśmie po zapodaniu sądowi przez strony dokładnych adresów świadków. O zeznaniach tych świadków będziemy obszernie informowali. (s)

Kara za bojkot sklepów żydowskich

W dniu 24 bm. odbyła się w Dyrekcji Policji w Król. Hucie rozprawa **przeciw 5 członkom rozwiązanej przez policję organizacji Młodych Narodowców w Król. Hucie, którzy brali udział w urządzonym przez tę organizację bojkocie sklepów żydowskich.** W wyniku rozprawy **wszyscy zostali zasądzeni na kary pieniężne od 5 do 10 zł.** Wszyscy oskarżeni zapowiedzieli odwołanie od wyroku. (ok)

Mimo rany, dalej przemycał

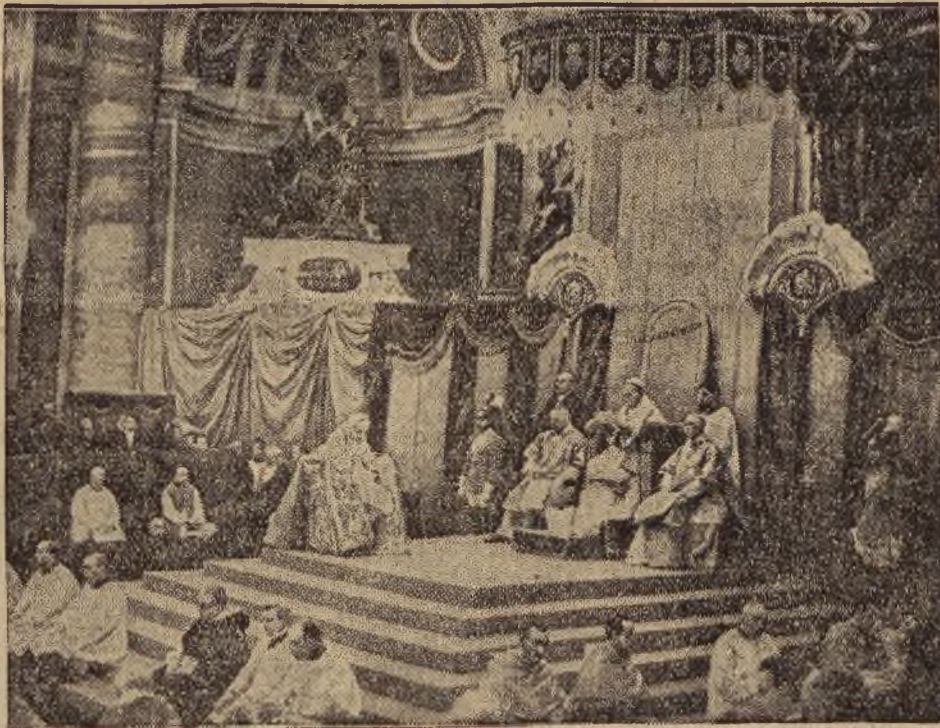
W dniu 23 bm. na odcinku gran. Brzozowice, strażnik graniczny zauważył szajkę przemytników, w ilości 15 osób. **przekradającą się przez zieloną granicę** z Niemiec do Polski. Strażnik zdołał ująć dwuch przemytników, mianowicie Wincentego Redla oraz Jana Wąsika z Grodźca. Pozostali zaś przemytnicy, porzuciwszy przemyt, zdołali ujść bezkarnie. Ogółem odebrano przemytnikom 138 kg. pomarańcz. Należy nadmienić, iż przytrzymany Jan Wąsik został na granicy **już dwa razy ciężko ranny,** a ostatnio, otrzymawszy postrzał w nogę, **z raną dotychczas jeszcze niezagojoną, Wąsik nadal zajmuje się przemycaniem towaru z Niemiec do Polski.** (zo)

50 członków bandy Siwca przed sądem

Na rozprawę wezwano 100 świadków

Jak nam donoszą z Rybnika, odbędzie się w poniedziałek, 28 bm. przed Wydziałem zam. Sądu Okręgowego w Rybniku rozprawa karna **przeciw członkom zlikwidowanej bandy Siwca.** Proces potrwa najprawdopodobniej **3 dni.** O obszernym materjale, mieszczącym się w akcie oskarżenia, świadczy najlepiej fakt, **iż na ławie oskarżonych zasiądzie przeszło 50 osób.** Pozatem **wezwano w charakterze świadków około 100 osób.**

Rozprawa budzi **wielkie zainteresowanie w całym powiecie,** ponieważ będą rozpatrywane **wszystkie napady i kradzieże, dokonane w przeciągu trzech lat przez groźną swego czasu bandę,** której herszt Franciszek Siwiec, został na mocy wyroku Sądu Doraźnego skazany na karę śmierci przez powieszenie. Wyrok, jak wiadomo, został w dniu 6 lutego br. **wykonany na dziedzińcu więzienia rybnickiego.** Szczegółowy przebieg tej ciekawej rozprawy podawać będziemy od wtorku począwszy. (r)



W bazylice św. Piotra w Rzymie odbyła się w Zielone Święta uroczystość kanonizacji błogosławionego Konrada z Parzham. Ilustracja przedstawia Ojca świętego i kardynałów w czasie ceremonji. Św. Konrad był przez 43 lata furtjanem w klasztorze św. Anny w Altötting (Bawarja) i spełnił niezliczone czyny miłosierdzia wobec rzesz pielgrzym ów. Brat Konrad zmarł przed 40 laty.

Tajemnicza kradzież w Czeladzi

Czeladź poruszona została tajemniczą kradzieżą kilku tysięcy złotych, na szkodę małżonków **Wendów,** zam. w domu p. P. Tarnówki, przy ul. Staszica. Wendowie oszczędności całego życia przechowywali w domu, chcąc kupić sobie własny domek.

W czasie gdy Wenda pracował, a żona oglądała nieruchomość, którą mieli zamiar kupić, cały skarb, znajdujący się w zamkniętym kufrze padł łupem złodziei. Zostali oni wykryci. Są to: **Jan Paluch, Mieczysław Nowak i Władysław Juda,** wszyscy z Czeladzi. Pieniędzmi podzielili się, a część przepili.

Oskarżyli oni **Jana Jurkiewicza** z Zagórza, oraz właściciela domu p. **Piotra Tarnówkę** o współudział w kradzieży. W piątek odbył się proces w tej sprawie w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, trwający do wieczora. Przesłuchano około 25 świadków. Trzeba dodać, że **p. Tarnówka cieszy się jaknajlepszą opinją** i trudno jest przypuścić, ażeby porozumiewał się ze złodziejami, którzy starają się skompromitować go. — Wyrok podamy.

Gołąb przyczyną strasznego samosądu

Zemsta gołębiarza na Piaskach

Z Piasków pod Sosnowcem donoszą o wypadku **samosądu,** wymierzonego przez 18-letn. **Edwarda Małokę,** gołębiarza, zam. przy ulicy Szybikowej 3, na swym koledze **Franciszku Masalskim.**

Ten ostatni miał schwytać gołębia, należącego do Małoki, za co poszkodowany zaprzysiągł mu zemstę.

W ub. środę Małoka spotkał w korytarzu domu Masalskiego i bez namysłu rzucił się na niego, **bijąc go żelaznym drągiem po głowie tak silnie, że przewieziony do szpitala Masalski, zaniemówił.**

Młodocianego zbrodniarza aresztowano.

Trup młodej kobiety w łóżku

Zbrodnia, czy samobójstwo?

Saturn pod Sosnowcem poruszony jest **strasznem odkryciem,** dokonanem przez sąsiadów w mieszkaniu robotnika kop. **„Saturn" p. X.,** zamieszkałego na Starej Kolonji Nr. 17. Robotnik ten, który **nie żyje z żoną,** zatrudniał u siebie, w charakterze gospodyni **35-letnią Józefę Szwarc,** również mężatkę, nie żyjącą jednak z mężem.

Pracująca na Saturnie od kilku lat Szwarcowa, **chorowała od dwuch tygodni na nogę.**

W piątek rano chlebodawca jej udał się do pracy, jak zwykle. Kiedy około godziny 9 rano jedna z sąsiadek zajrzała do mieszkania, **stwierdziła z przerażeniem śmierć Szwarcowej,** alarmując policję.

Wezwany lekarz znalazł szklankę z resztkami esencji octowej, przypuszczając samobójstwo. W trakcie śledztwa jednak **nasunęły się poważne wątpliwości, co do przyczyny śmierci.** Śledztwo niewątpliwie wyjaśni tajemnicę. W piątek wieczorem miała odbyć się **sekcja zwłok**

Czyżby morderstwo?

Dn. 24 bm. popoł. **wyłowiono ze stawu przy szybie „Ewald" w Mysłowicach zwłoki nieznanej dotychczas kobiety,** które przewieziono do szpitala miejskiego w Mysłowicach. Rysopis: około 45 lat, wzrost 160 cm., średnia budowa ciała, twarz pełna, włosy długie ciemno-blond ubrana w czarną krótką suknię, bronzowy swetr w jasne kratki, czarne pończochy i szare gumowe pantofle. Wiadomości, które mogłyby się przyczynić do ustalenia identyczności, należy kierować do najbliższego komisarjatu policyjnego.

Dwa tragiczne wypadki w Sosnowcu

Żołnierz pod samochodem, a syn oficera pod tramwajem

W piątek około godziny 15 na ulicy Piłsudskiego w Sosnowcu tuż obok tunelu miały miejsce **dwa tragiczne wypadki.**

Samochód prywatny, na razie nieznanego właściciela, najechał na **jadącego na rowerze żołnierza 11 p. p.,** który upadając uderzył głową o bruk tak silnie, że doznał **pęknięcia czaszki.** Samochód **wlókł nieszczęśliwego po bruku,** na przestrzeni kilku metrów. Rannego, w stanie b. ciężkim, odwieziono tymże samochodem do szpitala.

Równocześnie prawie miał miejsce drugi wypadek. Tramwaj kursujący na tym odcinku, **najechał na syna por. Ślusarczyka,** przyczem koła odcięły chłopcu **część stopy.** Nieprzytomnego z bólu odwieziono do szpitala.

NARZECZONA SKAZAŃCA

119)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Siostrzeniec księcia Beaufort i nieślubny syn króla Ludwika XV, Marceli Sarbonne skazany został przez księcia na galery w Tulonie, skąd udało mu się zbiec. Po ucieczce udał się ze swym przyjacielem, Wiktorem Delaborde, nad rzekę Ticinello, aby z jej łożyska wydobyć skarby, które odziedziczył po Greku nazwiskiem Aba Koronos. Po odwróceniu koryta rzeki, przyjaciele natrafili na skarby. Dwóch robotników, Pietro i Luigi, przejrzało czynności obu przyjaciół i knuje zamach na skarb.

*

— Pietro obejrzał się na wszystkie strony, nasłuchując. Ciemna noc panowała dokoła. Robotnicy, którzy pozostali jeszcze w bliskości drewnianej budy, spali twardo w niejakiem od niej oddaleniu.

— Chodź! — szepnął Pietro do towarzysza, wstając.

— Co chcesz zrobić? — spytał drugi.

Pietro wskazał na drewniany budynek.

— Podglądać. Nie przypuszczają pewno, żebyśmy nie spali jeszcze! — odpowiedział po cichu.

Luigi wstał także. Dwie ciemne postacie skierowały się ostrożnie ku drewnianej budzie. Wkrótce przybyli na miejsce i wśliznęli się tuż pod ścianę, poza którą mieścił się Marceli z Wiktorem. Nie spali oni jeszcze i światło u nich paliło się.

Pietro przyłożył głowę do ściany deskowej i podglądał. Następnie skinął na Luigiego. W jednej z desek znajdowała się dziura dosyć wielka, przez którą zajrzeć można było do wnętrza.

Pietro zajrzał.

Marceli odkopał ziemię z ponad worka złota, Wiktor stał przy nim.

Oczy Pietra rozwarły się szeroko. Nie mógł się nasycić tym widokiem.

Luigi odepchnął go nareszcie i sam znów zaczął podglądać. Drgnął na widok, jaki mu się przedstawił. Połyskujące przy świetle złoto wywierało na niego wpływ nieopisany. Nie mylił się. Dwaj przyjaciele znaleźli skarb.

Pietro znów dostał się do otworu w desce, ażeby się uraczyć upajającym widokiem.

Marceli i Wiktor nie domyślali się, że ich podglądano, gdy wyjmowali z worka pieniądze, potrzebne na dalsze zarządzenia.

Dwaj podpatrywacze wyszli z budy i zatrzymali się w oddalonem nieco miejscu.

— Czy widziałeś? — zapytał Pietro po cichu, chwytając za rękę towarzysza. — Cały dół jest pełen złota.

— Musimy je dostać! — rzekł Luigi.

— Obaj są dobrze uzbrojeni!

— To mi wszystko jedno! Choćbym miał życiem przypłacić, pieniądze mieć muszę!

— Odbierzemy im!

— Chodź! — pociągnął Luigi swego towarzysza.

— Teraz? Czyś oszalał? — zawołał Pietro.

— Natychmiast!

— Na wszystkich świętych! Zginęlibyśmy!

— Czy się boisz?

— Jeszcze nie śpią. Mają muszkiety... Robotnicy leżą jeszcze dokoła! — perswadował Pietro po cichu.

— Nie pytam o to! — zawołał Luigi, olśniony widokiem złota i nie mogący poskromić swej chciwości.

— Czy chcesz cały nasz plan zniweczyć? — zapytał Pietro, wybuchając wściekłością. — Tej nocy niepodobna! Naprzód muszą odejść robotnicy. I my musimy się oddalić pozornie. Wówczas dwaj cudzoziemcy będą się czuli bezpiecznymi.

— Głupstwo! Zabijemy ich i zabierzemy im ich skarb. Czy widziałeś to błyszczące złoto? Jest tego więcej, niżby człowiek mógł podźwignąć. Będziemy mieli obaj dosyć na całe życie. Nie zostawiajmy im jednak czasu, ażeby to ukryli. Nie możemy ich spuszczać z oka, powiadam ci.

— Miejże rozum, teraz to się nie da wykonać.

— Położą się spać!

— Wdzierając się do ich przedziałów, narobimy hałasu i pobudzimy robotników.

— Nie zrobimy hałasu! — zapewnił Luigi, któremu chciwość nie dawała spokoju.

— Choćbym miał zginąć, nie puszczę cię tam teraz. Nie tej nocy! Jutro wykonamy nasz plan.

— Pst... Co to było? — szepnął nagle Luigi.

— Co ci jest? — zapytał Pietro.

— Czy nic nie słyszałeś?

— Poruszyło się coś w krzakach za nami.



...Pietro znów dostał się do otworu w desce...

— Były to czyjeś kroki! — rzekł Luigi cicho.

— To nic! — uspokajał go Pietro.

— Idziesz, czy nie idziesz? Zdaje mi się, że zamiar nasz jest zdradzony.

— Idź sam, jeżeli chcesz, ale powiadam ci, że zginiesz!

— Przeklęty psie!... — zgrzytnął zębami i zacisnął pięści Luigi. — Dlaczego zostawiasz mnie samego?

— Bo tej nocy nie chcę wykonać tego planu!

— Powiadam ci, że śpią teraz!

— Obstaję przy mojem postanowieniu. Przedewszystkiem robotnicy muszą się oddalić. I cudzoziemcy muszą najpierw nabrać przekonania, że nic im nie zagraża.

— Popamiętam ja ci to! — syknął Luigi.

— Jesteś tak ślepy i głuchy! Trzeba mieć rozsądek! Teraz nic zrobić nie można, bo inaczej wszystko przepadnie! Skarb Greka kusi cię i zaślepia! Będziemy go mieli, powiadam ci! Nie ujdzie nam! Wpadnie w nasze ręce... Ale co to było?... — przerwał znowu z kolei Pietro.

Luigi obejrzał się trwożliwie.

— Patrz tam! szepnął. — Patrz tam! Co to jest?

Zamilkli... Pietro patrzył także, nie poruszając się, w dość oddalone miejsce, które mu wskazał Luigi.

Pomiędzy krzakami ukazała się postać ludzka. Jak się zdawało, była to kobieta, miała bowiem na sobie długą, czarną, powłóczystą suknię. Głowę jej osłaniał welon, którego końce wiatr nocny poruszał.

Luigi padł na kolana i patrzył osłupiałym wzrokiem w nocne zjawisko.

Przesądny jego towarzysz ukląkł podobnież i odmawiał modlitwę. Żaden z nich nie zastąpił drogi powolnie przesuwającej się postaci, żaden nie odważył się zawołać na nią, obaj uważali ją za nieziemskie zjawisko.

Pozostali milczący i nieruchomi, aż postać znikła w ciemności.

Wówczas dopiero odzyskali mowę.

— Kto to był? — szepnął Pietro.

— Żaden z robotników, to pewna. Była to kobieta!... Zjawisko... — odpowiedział Luigi.

— Skąd wyszło to zjawisko?

— Stamtąd z krzaków.

— Teraz go niema. Widzisz je jeszcze?

— Znikło! — szepnął Luigi, żegnając się.

— Nie była to ludzka istota! — rzekł Luigi, wstając powolnie.

— Czy słyszała, cośmy mówili?

— Mówiliśmy po cichu. Może cię chciała ostrzec, Luigi!

— Może... Tej nocy nic już robić nie będę!

— Widzisz zatem, że miałem słuszność — odpowiedział Pietro. — Chodźmy spać... Jutro rano porobimy przygotowania, a wieczorem posiądziemy skarb Greka, przysięgam ci na zbawienie.

Położyli się w miejscu, zasłoniętem drzewami i wkrótce zasnęli. We śnie widzieli złoto, kuszące sztuki złota. Marzyło im się, że już je posiedli. Dziwna rzecz, że obaj, pałający chciwością, mieli sny jednakowe. Pietro śnił, że zabija swego przyjaciela Luigiego, ażeby samemu zostać panem skarbu, Luigi, że zabija kolegę Pietra, ażeby się z nim skarbem nie dzielić.

Było to następstwem wrażenia, jakie widok złota uczynił na przewrotnych umysłach tych dwóch ludzi. Każdy z nich zazdrościł drugiemu połowy skarbu, każdy chciał dla siebie mieć cały. A skarbu tego nie posiadali jeszcze, widzieli go dopiero zdaleka.

Gdy się ocknęli, dzień był jasny. Wstali i poprzecierali sobie oczy. Senne marzenie znikło. Patrzyli na siebie... Żyli obydwaj.

I robotnicy, którzy poprzedniego wieczoru nie odeszli, wyspali się i wytrzeźwieli z odurzenia, zaczęli zatem wybierać się w powrotną drogę, wypiwszy resztę wina, pozostałą w beczkach.

Marceli i Wiktor ukazali się śród nich. Widocznie zależało im na tem, aby pozostali sami i mogli przystąpić do zakończenia swego dzieła.

Wiktor przypatrywał się dwom przywódcom robotników, stojącym w oddaleniu.

— Przedewszystkiem chciałbym, żebyśmy się pozbyli tych dwóch drabów! — rzekł stłumionym głosem do Marcelego. — Nie ufam im. Czy widzisz, jak ich oczy biegają niespokojnie?

— Nie mają tu już nic do roboty i oddalą się z resztą robotników! — odpowiedział Marceli.

Zdawało się, że miał słuszność. Pietro i Luigi zbliżyli się do robotników, rozmówili się z nimi, i zdawali się jednocześnie z nimi zbierać do odejścia.

— Radzę ci, chociażby się dziś wszyscy oddalili, nie przystępować jeszcze do odkopywania pozostałych worków! — mówił Wiktor po cichu. — Ostrożność jest konieczną. Jutro możemy śmielej zabrać się do pracy.

Marceli nie oponował przeciwko zdaniu przyjaciela.

— Mamy czas jeszcze! — odpowiedział. — W ciągu ostatnich nocy nie spaliśmy prawie wcale, więc dzisiaj wcześniej udamy się na spoczynek, ażeby jutro, dobrze wypocząwszy, przystąpić do ukończenia dzieła.

— Które trzeba wykonać bardzo ostrożnie! — dodał muszkieter. — Nie sądź, żebym był bojaźliwym, znasz mnie przecież. Nieprzyjaciół się nie lękam, bo mogę się przeciw nim bronić, ale przeciwko skrytobójcom nie wystarczy odwaga.

— Skorzystam z twej przezorności i nie będę działał nieroztropnie, mój przyjacielu! — odparł Marceli. — Znalazłem skarb Greka, mam go i żadna potęga tego świata wydrzeć mi go nie zdoła! Jutro weźmiemy się do dalszej pracy!

Pozostali robotnicy zebrali się do odejścia. Muszkieter obserwował dwóch stojących na uboczu przywódców, którzy zdawali się tylko na to czekać, aby robotnicy odeszli.

Robotnicy, przechodząc koło budy ukłonami i okrzykami pożegnali swoich pracodawców i oddalili się.

Z kolei Pietro i Luigi zbliżyli się do Marcelego i jego przyjaciela.

— Robotnicy już odchodzą, signori! — rzekł Pietro. — I my idziemy także. Zrobiliśmy wszystko według życzenia i rozkazów panów.

Pietro i Luigi ukłonili się nisko i poszli za innymi w pewnem oddaleniu.

LXXXIX.
GDZIE JEST MARCELI?

Było to w ciepły, przyjemny wieczór jesienny. Słońce miało właśnie zachodzić. Ciepły wiatr wiał od Sekwany.

Na nadbrzeżnej ulicy ukazał się młody człowiek, okryty obszernym szerokim płaszczem, z pod którego widać było nogi, przybrane w białe, jedwabne pończochy i trzewiki, zapięte eleganckiemi sprzączkami. Na głowie, której włosy układały się w pukle, młodzieniec ten miał wielki kapelusz o szerokich skrzydłach.

Zbliżył się do wody. Przy brzegu stało kilka przywiązanych czółen. Na wybrzeżu stał przewoźnik, czy rybak.

Młodzieniec przystąpił do niego, powiedział po cichu kilka wyrazów i dał mu złotą monetę.

Przewoźnik zeszedł z młodym człowiekiem aż do czółen i odwiązawszy jedno z nich, oddał je młodzieńcowi.

Następnie przewoźnik pozostał na wilgotnych stopniach wybrzeża, a młody człowiek wsiadł do czółna, ujął wiosło, odbił od brzegu i odpłynął.

Zaczynało się właśnie ściemniać. Młodzieńcowi w łodzi w wiosłowaniu przeszkadzał płaszcz, odrzucił go zatem, ażeby mu wygodniej było wiosłować.

Teraz dopiero poznać w nim można było pazia dworskiego. Był to Leon. Skierował łódkę na wyspę Javelle, okrytą cieniem wieczornego zmroku, który zaledwie pozwalał rozpoznać zarysy domów.

Przybywszy na brzeg wyspy, paź położył wiosło, przywiązał do niego swój płaszcz, wyszedł na ląd i umocował czółno u brzegu.

Dokoła nikogo widać nie było.

Leon obejrzał się na wszystkie strony, upatrując. Następnie poszedł do jednego z małych domków. Tuż przed tym domkiem w ogródku stała młoda dziewczyna. Delikatna, wiotka jej postać nie poruszała się. Paź zauważył ją dopiero, gdy przybył tuż pod ogródek. **(Ciąg dalszy nastąpi).**

NOWE ZMIANY W RZĄDZIE

Przesunięcia na stanowiskach wiceministrów

Z Warszawy donoszą:

W najbliższym czasie oczekiwane są następujące zmiany w rządzie: P. Lechnicki obejmie podsekretarjat stanu w ministerstwie skarbu po obecnym premjerze prof. Kozłowskim. P. Staniszewski, dotychczasowy dyrektor Banku Rolnego, obejmuje podsekretarjat stanu również w ministerstwie skarbu, nie obsadzony od chwili, kiedy p. Wacław Jędrzejewicz objął tekę ministra oświaty. P. Staniszewski jako podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu, obejmie m. in. sprawy podatkowe. W prezydjum Rady Ministrów pozostanie narazie tylko jeden podsekretarjat stanu, obsadzony przez p. Krzyszofa Siedleckiego. Sprawy, które załatwiał p. Lechnicki, obejmie obecny naczelnik wydziału w ministerstwie skarbu dr. Nowak w charakterze dyrektora departamentu.

Na stanowisko naczelnego dyrektora w Banku Rolnym po p. Staniszewskim przyjdzie zapewnie jeden z obecnych podsekretarzy stanu.

Z początkiem przyszłego tygodnia ma się odbyć posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem premjera Kozłowskiego. Prawdopodobnie w tym czasie rząd ustali wreszcie swój program w sprawie pomocy dla rolnictwa. Obecnie ścierają się różne prądy. Jedna grupa w obozie rządowym domaga się znacznego oddłużenia majątków ziemskich, a mianowicie umorzenia części długów. Uzasadnia się to tem, że w czasie, gdy długi te były zaciągane, ceny zboża i bydła stały o wiele wyżej. Projektowi temu przeciwstawia się inna grupa ekonomistów sanacyjnych, twierdząc, że taka operacja z długami byłaby zabójcza dla obrotu pieniężnego. Grupa ta jest zdania, że raczej należy ratować drobne rolnictwo, ale nie przez umorzenie długów, lecz przez ponowny szacunek gruntów, nabytych w drodze parcelacji. Cena szacunkowa miałaby być obniżona o 60 procent.

Organizacje urzędnicze starają się o uzyskanie audjencji u nowego premjera prof. Kozłowskiego. Starania urzędników pozostają w związku z zapowiadanemi rozporządzeniami wykonawczemi do nowej ustawy uposażeniowej oraz uregulowaniem niektórych spraw emerytalnych.

Gehenna robotników polskich we Francji

Przed zwolnieniem 5400 robotników

Z Paryża donoszą:

Minister pracy Marquet przyjął delegację górników północnego okręgu Francji, którym towarzyszył sekretarz generalny federacji pracy Jouhaux. Według „Le Populaire" minister pracy obiecał wziąć pod uwagę dezyderaty delegacji co do zaprzestania brutalnego zwalniania robotników cudzoziemców.

Wychodzący w Lens „Narodowiec" zamieszcza wywiad z dyrektorem centralnego komitetu kopalń francuskich Duhamelem, który oświadczył, że program niezbędnych redukcyj personalnych robotników przewiduje wyjazd z Francji kilku tysięcy cudzoziemców. Liczba ta nie przekroczy 8—9 proc. ogólnej liczby cudzoziemców. Nawiązując do tego oświadczenia, dziennik polski wnioskuje, że wobec zatrudniania w kopalniach francuskich 60.000 Polaków, będzie zwolnionych z pracy około 5.400 robotników polskich. Naturalnie oświadczenie to nie wniosło uspokojenia wśród górników, pozostawiając nadal sprawę otwartą. Największy jednak niepokój wywołuje wśród robotników niepewność jutra i sposoby zwalniania ich z pracy.

Polsko-litewska konferencja graniczna

Z Wilna donoszą:

W czwartek odbyła się przy barjerze granicznej na trakcie Zawiasy — Jewie druga konferencja pograniczna polsko-litewska. Przedmiotem konferencji było omówienie incydentów powstałych wskutek uprowadzenia przez strażników pogranicznych litewskich jednego ze strzelców K. O. P., oraz zatrzymania nazajutrz strażnika litewskiego, który znalazł się po stronie polskiej. W rezultacie po złożeniu wzajemnych protestów ustalono że incydenty powyższe nie są pożądane dla żadnej strony i że obie strony biorą na siebie zobowiązanie unikania podobnych incydentów i wydawania natychmiast tych funkcjonarjuszów granicznych, którzy przy patrolowaniu granicy przypadkowo znajdą się na terytorjum sąsiada.

Wyrok w procesie prof. Handelsmana

Z Warszawy donoszą:

W procesie o zniesławienie prof. Handelsmana zapadł wyrok, skazujący redaktora odpowiedzialnego, Edwarda Bieleckiego i redaktora naczelnego p. Stefana Olszewskiego na 4 miesiące więzienia każdego. Obrońcy zapowiedzieli apelację.



— W przyszłym miesiącu przybędzie do Gdyni 300 turystów amerykańskich, którzy udają się przez Polskę do Rosji. Wycieczka ta zatrzyma się po drodze w kilku większych miastach Polski.

— Warszawski urząd śledczy przeprowadzał przez całą noc dzisiejszą masowe rewizje i aresztowania wśród hjen licytacyjnych. W aresztach urzędu śledczego zatrzymano 320 osób. Część z nich po sprawdzeniu zwolniono.

— Na mocy wyroku uzyskanego przez właściciela domu przy ul. Pawiej 25 w Warszawie, Efraima Szajera, przybył komornik, by przeprowadzić eksmisję lokatorów Gleichgewichta i Szora. W czasie eksmisji zaszedł bardzo rzadko spotykany fakt, mianowicie gospodarz, widząc rozpacz eksmitowanych, polecił komornikowi wstrzymać eksmisję. Lokatorzy domu urządzili kamienicznikowi serdeczną owację, podrzucając go kilkakrotnie w górę. W pewnej chwili Szajer upadł na bruk podwórza i potłukł się dotkliwie. Litościwego kamienicznika opatrzył lekarz pogotowia każąc mu leżeć w łóżku conajmniej 2 tygodnie.

— Dnia 24 maja podczas wizytacji kanonicznej księdza biskupa Buczki w Chlinkach, pow. Zbaraski doszło do pożałowania godnego zajścia, którego powodem było zachowanie się kilku osobników z pośród banderji konnej, otaczającej biskupa. Zachowanie to spowodowało reakcję kilku szeregowych miejscowego oddziału K. O. P. Wizytacja została przerwana. Do Chlinek udała się specjalna komisja, celem przeprowadzenia dochodzeń i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Dillinger zabija

Z Nowego Jorku donoszą:

Z East - Chicago w stanie Indiana donoszą, że 2 policjantów zostało zastrzelonych w chwili, gdy zatrzymywali podejrzane auto w odległości kilku kilometrów od miasta. Sprawcy morderstwa znikli bez śladu. Jest rzeczą niemal pewną, że należą oni do bandy Dillingera.

Aresztowanie prezydjum banku

Z Warszawy donoszą:

Z polecenia władz prokuratorskich aresztowano prezydjum Żydowskiego Banku Spółdzielczego w Serocku, prezesa Chaima Rosenberga, wiceprezesa Icka Szwarca oraz sekretarza Judę Cymermana. Aresztowanych przewieziono do Warszawy i osadzono w więzieniu śledczem na Pawiaku. Aresztowanie prezydjum banku nastąpiło po wykryciu nadużyć i malwersacyj.

Katastrofalny huragan w Persji

Z Londynu donoszą:

Z Teheranu donoszą o niezwykle gwałtownym huraganie, który nawiedził znaczną część kraju. Jest to największa tego rodzaju katastrofa od szeregu lat. Siła wiatru była tak wielka, że drzewa były wyrywane z korzeniami. Połączenia telefoniczne i telegraficzne są przerwane. Straty wyrządzone przez orkan są bardzo znaczne.

Wzrost ruchu strejkowego w Ameryce

Groźba strejku powszechnego w przemyśle metalurgicznym

Z Nowego Jorku donoszą:

Waszyngtońskie koła rządowe omawiają z niepokojem wzrost ruchu strejkowego.

Sytuacja w Toledo (Ohio) znacznie się zaostrzyła. Również w Minneapolis strejk robotników automobilowych przybrał groźne rozmiary. W San Francisco zastrejkowało przeszło 25.000 robotników portowych. Żegluga nadbrzeżna została przerwana. W Nowym Orleanie robotnicy portowi, w tej liczbie 30 murzynów, usiłowali przeszkodzić w gaszeniu pożaru na parowcu włoskim „Ida". Policja była zmuszona do interwencji i do użycia broni.

W przemyśle metalurgicznym grozi wybuch strejku powszechnego. Robotnicy zapowiedzieli strejk generalny na dzień 16 czerwca, o ile do dnia 10 czerwca ich postulaty nie zostaną uwzględnione.

Po chwilowem uspokojeniu w czwartek wieczorem wybuchły znów rozruchy w „Autolite Factory". Oddziały gwardji narodowej dały salwę ponad głowami tłumu; zabłąkane kule zraniły ciężko trzy osoby, które przewiezono do szpitala.

Dalsze rozruchy spowodowane były zajściem między oficerem gwardji narodowej i jednym ze strejkujących. Pięciotysięczny tłum strejkujących odmówił rozejścia się i zaczął się posuwać ku budynkom „Autolite Factory". Tłum, prąc naprzód, poturbował wielu szeregowych gwardji narodowej, których obecność wywoływała szczególne rozdrażnienie. Z tłumu padały okrzyki: „Niech idą do djabła". „Wygnać ich z miasta!" Podejmowane przez rozsądniejszych obywateli próby powstrzymania strejkujących od rzucania kamieniami na gwardję pozostały daremne. Dotychczas aresztowano 23 osoby. Sytuacja uważana jest za poważną.

O północy liczba ofiar w „Autolite Factory" obliczana była na 2 zabitych i 11 rannych od kul karabinowych i rewolwerowych, oraz wielu poturbowanych od uderzeń palkami i kamieniami.

TU WYCIĄĆ

Humor

WSZYSTKO W PORZĄDKU.

Właściciel auta (który potrącił chłopca rzeźnika, niosącego kosz z towarem): Bardzo mi żal, chłopaku! Czy uszkodziłeś sobie coś?

Chłopak, przeglądając koszyk): Zdaje się że jest moja wątroba, tu kolanko, tylko nie wiem gdzie mi się nerki podziały

ZŁAPAŁA SIĘ.

Panna Mania boi się alkoholików jak ognia. Dlatego zamierza wypróbować przed ślubem swego narzeczonego, czy nie ma skłonności do pijaństwa. Stawia więc do kolacji 75-procentową nalewkę i kalkuluje: spostrzeże się — to dobrze, a nie — to zrywam z nim!

Próba wypada na niekorzyść narzeczonego. Wypił kilka kieliszków, nie rzekłszy ani słówka. Ale następnego dnia panna Mania otrzymała list następującej treści:

„Wielce Szanowna Pani! Nasze drogi niestety muszą się rozejść! — Nie mogę poślubić kobiety, która pije!"

— 288 —

Wtem przyszło jej na myśl, że istnieje jeszcze jedno wyjście, dzięki któremu mogłaby bodaj na razie uchronić się od największej nędzy.

Mogłaby przecież udać się do panny Agaty Strońskiej i poprosić ją o pożyczenie jej kwoty, potrzebnej jej na podróż do kraju.

Prośba taka byłaby wprawdzie połączona z ogromną ofiarą z jej dumy, ale czy upokorzenie to nie byłoby mniejszem od upokorzeń; na jakie narażałaby się, usłuchawszy pani Gernand lub Woleckiego?

cie powzięła postanowienie.

Uda się więc do ciotki Agaty i poprosi ją o pożyczkę, którą jej zwróci, gdy tylko będzie mogła.

Uspokojona myślą o tem, usnęła wreszcie.

Następnego ranka nie mogła się doczekać godziny, w której będzie się mogła zobaczyć z ciotką Agatą.

Wreszcie koło południa wybrała się w drogę. Serce jej biło silnie, gdy zbliżała się do hotelu.

Portjer, który ją już z daleka poznał, skłonił się jej uprzejmie.

— Pani jeszcze tutaj? — zapytał. — Ale jak pani źle wygląda!

Olga uśmiechnęła się ze smutkiem i zapytała, czy panie Strońskie są w domu.

— Panie Strońskie? — rzekł. — To pani nie wie o niczem? Wyjechały przed trzema dniami!

— — — — — — — — — — — —

Olga szła do domu jak ogłuszona. Nie pomyślała ona poprzednio o tem, że znajome jej mogły były wyjechać już z Nicei. Więc i ostatnia jej nadzieja obróciła się w niwecz! —

— 285 —

panią, że po rozwodzie z Dębskim zostanie pani mą uwielbioną żoną!

Olga cofnęła się o krok w tył.

— Jakto? Miałam wybrać na męża człowieka, który zniszczył me szczęście, którym pogardzam, jak podłym gadem?

— Tak było może niegdyś. Niech mi pani wierzy, że odpokutowałem ciężko mą winę i tysiące razy żałowałem za nią!...

Postanowiłem też bodaj w części naprawić ją i dlatego proszę panią teraz o jej rękę.

Oldze zdawało się jednak, że źle usłyszała. Wnet jednak zaśmiała się ironicznie.

— I pan naprawdę sądził, że ja pana przyjmę? Nie, panie Wolecki, odrzucam stanowczo pańską propozycję. Wolę znosić pogardę świata w przyszłości, niż zostać pańską żoną!

Proszę, niech mnie pan opuści! Uważam pańskie oświadczyny za nową obelgę!...

Wolecki zagryzł wargi. Ale opór Olgi podniecił go tylko.

— Czy nie pomyślała pani o tem, że gdy odrzuci moją rękę, będzie narażona na jeszcze gorsze obelgi — spytał, uśmiechając się sarkastycznie. — Nie wiem, co lepiej, czy zostać moją żoną, czy też być zabawką w rękach bogatych młodzików! Wiem dobrze, że pani znajduje się w krytycznem położeniu i, że nie pozostaje jej nic innego do zrobienia, jak przyjąć propozycję pani Gernand.

Olga wyprostowała się w całej swej wysokości.

— Więc pan przypuszcza, że mogłabym tak nisko upaść? O, niech mnie pan nie sądzi według ko-



W cztery oczy

„Kryzysowa" miłość

— **P. LOLEK.** Kryzys gospodarczy, jaki szaleje nietylko u nas, ale w całym świecie, daje się we znaki wszystkim, a więc i... zakochanym. Niejedna para kochających się ludzi nie może się pobrać z powodu braku środków materjalnych, umożliwiających usłanie sobie gniazda rodzinnego. Pan, choć jest fachowcem, też, z powodu braku stałego zajęcia, nie może narazie myśleć o małżeństwie, bo jakkolwiek do zawarcia małżeństwa nie jest potrzebny większy kapitał, to jednak niezbędny jest pewien stały dochód, umożliwiający jaką taką egzystencję. Brak tych środków materjalnych nie jest jednak powodem do zerwania wszelkich węzłów, jakie Pana łączą z narzeczoną. Musi Pan pamiętać o tem, że w czasie pobytu w K. poznał Pan młode dziewczę, które Pana pokochało całym ogromem swego pierwszego uczucia, doznał Pan od tego dziewczęcia i jego rodziców wiele dobrego, zawrócił Pan tej dziewczynie w głowie, wzbudził w niej uczucia i t. d., dlatego też nie wolno Panu teraz pozostawić jej tonącej w łzach i smutku, lecz szukać, szukać, wciąż szukać pracy. Ta obecna Pana obojętność jest całkiem zrozumiała z tego względu, że jest Pan od narzeczonej daleko, nie obcuje Pan z nią, a to zczasem ochładza uczucia, choć nie ochłodziło uczuć wciąż kochającej Pana narzeczonej, czego ma Pan dowody.

Drogi Panie! Nie wiem, czy propozycje, aby Pan tam przyjechał na stałe, wzięła narzeczona w porozumieniu z rodzicami, czy nie. Jeżeli tak, to może rodzice jej mogą Panu albo narazie zapewnić środki utrzymania, albo też zaraz postarać się o stałą pracę. Zresztą tak, czy owak, winien Pan albo tam pojechać, albo, jeśli nie pozwala Panu na to brak pieniędzy, napisać do rodziców narzeczonej list i powiadomić ich o sytuacji, w jakiej się Pan znajduje. Niech Pan napisze, że pragnie się ożenić, że Pan córkę ich kocha, że natychmiast po otrzymaniu pracy ożeni się. Może Pan dostanie pracę wkrótce i dotrzyma słowa, może rodzice przekonają ją, że nie warto jej się łudzić, może wreszcie pozna ona innego i zapomni o Panu. Niech się zresztą stanie, co chce, ale w każdym razie będzie Pan w porządku, zostawi Pan o sobie wspomnienie, jako o człowieku prawego charakteru.

Przestroga

— **WANDYNA Z BIELSKA.** Droga Pani! Rozumiem w zupełności Pani zmartwienia, wiem jak ciężko jest samotnej kobiecie walczyć z życiem, ale cóż więcej mogę Pani poradzić, jak tylko zebrać wszystkie swe siły i walczyć dalej? Niech Pani będzie silną i stara się przetrwać te ciężkie chwile. Jeśli się Pani załamie, jeśli Pani ulegnie podszeptom tego człowieka, jeśli Pani upadnie, to trudno już będzie się Pani dźwignąć z tego upadku.

P. Wandynko! Niech mu Pani nie wierzy, bo zamiary jego nie są czyste. Tego rodzaju mężczyznom kobieta zazwyczaj szybko się znudzi i porzucają ją, aby szukać innej naiwnej. Rozporządzając środkami materjalnemi, mają zadanie bardzo ułatwione, gdyż kobiet, żyjących w tak ciężkich warunkach, jak Pani, jest wiele, bardzo wiele. Głos wewnętrzny, jaki się w Pani odzywa, jest głosem intuicji, przestrzegającym Panią przed postawieniem fałszywego kroku. I ja Panią przestrzegam: niech się Pani nie załamie, niech Pani nie ulegnie pokusie i odrzuci tę rzekomo nęcącą propozycję, aby Pani swej słabości nie okupiła nieszczęściem całego życia.

•

— **P. HALINA Z KRÓL. HUTY.** Jakkolwiek przeznaczenie działu „W cztery oczy" jest całkiem inne, to jednak, z powodu bardzo wyjątkowych okoliczności, prośbie Pani uczyniłem zadość. Życzę Pani, aby się wszystko powiodło jaknajszczęśliwiej.

Ir.—ski

Starcia robotników polskich z policją we Francji

Burzliwe demonstracje przeciw zwolnieniom

Z Lille donoszą:

Wzburzenie opinji wychodźczej dalszemi zwolnieniami robotników polskich z kopalń północnej Francji wzrasta gwałtownie, co **wyzyskują żywioły wywrotowe, powodując zajścia w poszczególnych ośrodkach górniczych.**

Ostatnio w miasteczkach **Saillaumines i Billy-Montigny** doszło do manifestacji „urlopowanych" robotników polskich, którzy w liczbie 500 zorganizowali **wiece protestacyjne i pochody przez miasto. Na skutek starcia z policją kilka osób odniosło lekkie rany. Jeden** z manifestantów niejaki Mikołaj Koźmiuk, lat 28, **został aresztowany za pobicie żandarma.**

W związku ze zwolnieniami, rozeszła się tu wiadomość, jakoby robotnicy polscy mieli być zastąpieni przez Chińczyków i Marokańczyków, lecz **dyrekcje kopalń zaprzeczają tym pogłoskom.**

Ultimatum japońskie dla Chin

Cztery warunki polityczne

Z Londynu donoszą:

Według doniesień z Nankinu poseł japoński przy rządzie nankińskim Arioshi, który przybył z Tokio do Nankinu, **odbył dłuższą konferencję z ministrem spraw zagranicznych Chin. W związku z tą konferencją krążą uporczywe pogłoski, że Japonja postawiła w formie kategorycznej szereg warunków politycznych, od których uzależnia dalsze ustosunkowanie się wobec Chin.**

Według pogłosek, warunki te są następujące: **1) zwalczanie agitacji przeciwjapońskiej w Chinach, 2) wprowadzenie bezpośredniej komunikacji kolejowej Chin z Mandżuko, 3) ustalenie taryf na przewóz towarów japońskich odpowiednio do postulatów japońskiej izby handlowej oraz 4) wystąpienie Chin z Ligi Narodów i przyłączenie się do bloku państw azjatyckich.**

Aczkolwiek pogłoska o tych warunkach japońskich utrzymuje się w kołach politycznych dość uporczywie, jednakowoż brak dotychczas urzędowego potwierdzenia ze źródeł nankińskich lub japońskich.

Katastrofalne bezrobocie w Hiszpanji

Z Paryża donoszą:

Z Madrytu donoszą, że w **branży tekstylnej w Katalonji grozi usunięcie 200.000 robotników.** Rząd czyni energiczne starania w celu doprowadzenia do ugody pomiędzy pracodawcami i robotnikami. W Madrycie, gdzie robotnicy metalurgiczni nie pracują od prawie trzech miesięcy, **znajduje się 18 000 rodzin w położeniu rozpaczliwem,** ponieważ zasiłki, wypłacane przez organizacje robotnicze są niewystarczające.

Odpowiedzi Redakcji

„Cłapek Orzesze". Hipoteka ta jest warta około 32 zł. Od roku 1923 wartość tej hipoteki nie wzrosła.

P. Franciszek Spałek, Katowice. Dokładnych informacyj udzieli Panu Śląska Izba Rzemieślnicza w Katowicach, ul. Stawowa 14.

P. Jan Nowak w Halembie. Proszę w tej sprawie napisać do Izby Handlowej w Katowicach, pl. Wolności.

— **W. D. Nr. 56077.** Program radjowy nie ukazał się na skutek pewnych trudności technicznych, za co bardzo Panią przepraszamy. Proszę zrozumieć, że w naszej pracy również zdarzają się przeszkody. Z powieścią sprawa już jest uregulowana. — Prawda?

W. Z. 100. Wszystkie hipoteki będą waloryzowane według ustawy z 1932 r. Od tego czasu nowej ustawy w tej sprawie nie wydano.

P. Jan Palian, Dąbrowa. Korespondencji, o której Pan wspomina w ostatniem piśmie, niestety nie otrzymaliśmy.

Nr. 100. Trzeba napisać zażalenie do Województwa, Wydziału Pracy i Opieki Społecznej w Katowicach.

Abonent nr. 41230. Roczniki gazet, o które Panu chodzi, może Pan przejrzeć w Bibljotece Sejmu Śląskiego w Katowicach.

P. Jan Majewski Długoszyn. Omówione w piśmie Pana sprawy, poruszaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszego pisma i dlatego niestety nie możemy zamieścić.

P. Michał Pawelczak, Siemianowice. Wypłacić winna Panu Spółka Bracka. Proces ten powinien Pan wygrać o ile sprawa przedstawia się tak, jak ją Pan opisał.

P. J. N. Biała. Sprawozdanie nadesłano nawet dwa razy. Ukazało się w wydaniu śląskiem.

Nr. A. I. G. 164. Sprawa się tylko przedłuża. Pracodawca musi za Pana zapłacić składkę ubezpieczeniową, a pozatem zostanie ukarany grzywną.

TU WYCIĄĆ!

— 286 —

biet, które pan znał dotychczas. Dla mnie byłoby jeszcze jedno wyjście. Zanimby uczyniła coś, czegobym się musiała wstydzić przed samą sobą i memi dziećmi, raczej zadałabym sobie śmierć.

I wolałabym umrzeć, niż zostać pańską żoną. Pogardzam panem więcej jeszcze, niż dotychczas. Bo przejrzałam pańskie zamiary. Domyślam się, że przez poślubienie mnie chciał pan oczyścić siebie w oczach świata.

Ale nic z tego. Pogarda, jaką czuję dla pana jest większą, niż trwoga przed największemi upokorzeniami, jakie mnie w życiu mogą spotkać!

A teraz precz z mego pokoju, jeżeli pan nie chce, bym kazała pana wyprosić za drzwi kelnerowi!

Wolecki pobladł bardzo. Przekonał się, że przegrał sprawę; nawet znalazłszy się w najgorszem położeniu, Olga nie zdołała przemódz swej niechęci do niego.

Byłby jeszcze ponowił swe starania w celu przekonania jej, ale spojrzenie, jakie padło z jej oczu, było tak zimne i odpychające, że wolał się oddalić. Biorąc kapelusz w rękę, rzekł:

— Przykro mi, że pani nadaje zupełnie fałszywe znaczenie mym najlepszym zamiarom. Spełniłem obowiązek i nie mam sobie nic do wyrzucenia. Jeżeli niezadługo położenie pani pogorszy się jeszcze, nie będzie w tem mojej winy.

Skłonił się i odszedł. — —

Gdy się znalazł za drzwiami udał, że podchodzi ku schodom. Wnet jednak wrócił i wszedł niespostrzeżenie do swego pokoju.

— 287 —

Tam przyłożył ucho do ściany. Na ustach jego ukazał się złośliwy uśmiech, gdy usłyszał ciche szlochanie Olgi.

— Sama tego chciałaś — szepnął do siebie. Ale czekaj, moja gołąbko. Nie tak prędko ja cię wypuszczę z mych rąk! Musisz być moją!

Jak ja to jednak osiągnę? Na tej dordze, którą dotychczas postępowałem, nic nie uzyskam, jak widzę.

Zamyślony zaczął chodzić powoli po pokoju, przystając co chwila i przysłuchując się craz cichszemu płaczowi Olgi. —

Po odejściu Woleckiego Olga odetchnęła w pierwszej chwili z uczuciem ulgi. Chwała Bogu, że się na zawsze pozbyła tego nędznika!

Niedługo jednak trwało jej zadowolenie. Wnet bowiem przypomniała sobie, że sytuacja jej jest rzeczywiście rozpaczliwą. Jedynem wyjściem, jakie jej pozostawało, było przyjęcie propozycji pani Gernand.

Olga wstrząsnęła się. Nie... tylko nie to! W takim razie lepszą byłaby śmierć!

A Janusz, któremu nie mogła nigdy udowodnić swej niewinności? A dzieci?

Olga wybuchnęła płaczem, którego to Wolecki słuchał w swym pokoju z takiem zadowoleniem. —

Zaczęło się ściemniać. Olga poczuła głód, ale nie zeszła na dół do Gernandów, którzy ją dotychczas żywili. Po swej rozmowie z gospodynią nie mogła się na to zdecydować.

Wcześniej niż zwykle udała się tedy na spoczynek. Ale sen długo nie chciał skleić jej powiek. Przewracała się niespokojnie na łóżku.

Humor

MĄDRY RABIN.

Do pewnego rabina przychodzi żydek o radę, gdyż „zupełnie utracił smak i co powie, to skłamie".

Mądry Rebe, widząc filuta przed sobą, który chce nadwyrężyć powagę rabina, kazał mu przyjść za godzinę.

Tymczasem kazał swemu adlatusowi przygotować gorzką pigułkę ocukrzyć ją i schować do pudełeczka.

Po godzinie przychodzi żydek.

Rabin wyjmuje pigułkę i daje mu, aby zaraz zjadł.

Żydek bierze do ust, lecz zaledwie ją pogryzł, skrzywił się straszliwie i pluje zawzięcie, wrzeszcząc: du sy a drejk.

Rabin na to rzesze:

— Widzisz, jesteś uzdrowiony: prawdę mówisz i smak ci powrócił.

ŻONA ELEKTROTECHNIKA.

Młoda żoneczka p. Zosia widzi poraz pierwszy świętojańskiego robaczka.

— Mężusiu, popatrz woła zdziwiona — Elektryczna pchła.

SPORT I KULTURA FIZYCZNA

Przed mistrzostwami w piłce nożnej

Kto będzie mistrzem świata?

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się w 8 miastach Włoch **największy turniej piłkarski**, jaki kiedykolwiek odbył się w historji piłkarstwa, tak bardzo popularnego sportu, szczególnie w Europie. Nawet turnieje olimpijskie w roku 1908 w Londynie, Sztokholmie 1912, Antwerpji 1920, Paryżu 1924, lub nawet ostatni w Amsterdamie, czy też o mistrzostwo świata w Montevideo, nie odbyły się **przy tak licznym udziale państw**. W roku 1934—32 państwa biorą udział w rozgrywkach. Połowa z tych zespołów została już wyeliminowana w regjonalnych spotkaniach, tak, że w dniu 27 bm. tylko 16 państw walczy w t. zw. puli finałowej według następującego programu:

Florencja: Niemcy — Belgja. Sędzia p. Mettea (Włochy). **Bologna:** Szwecja — Argentyna. Sędzia p. Beranek (Wiedeń). **Medjolan:** Holandja — Szwajcarja. Sędzia p. Eklund (Szwecja). **Tryjest:** Czechosłowacja — Rumunia. Sędzia p. Langenus (Belgja). **Rzym:** Włochy — USA. lub Meksyk. Sędzia p. Mercet (Szwajcarja). **Genua:** Brazylja — Hiszpania. Sędzia p. Birlen. (Niemcy). **Neapol:** Węgry — Egipt. Sędzia p. Barlasini (Włochy). **Turyn:** Austrja — Francja. Sędzia p. van Vorn (Holandja).

Zwycięzcy po wylosowaniu przeciwników staczają dalsze rozgrywki w dniu 3 czerwca br., przyczem finał odbędzie się **10 czerwca w Rzymie.**

W ciągu ostatnich prawie dni wszystkie reprezentacje przybyły już do Włoch, gdzie w większych miastach rozgrywane **będą wszystkie spotkania puli finałowej.** Zainteresowanie rozgrywkami we Włoszech jest olbrzymie. Z prawie wszystkich państw, graniczących z Włochami, **wyjeżdżają specjalne pociągi popularne.**

Według opinji prasy zagranicznej największe szanse na zdobycie tytułu mistrza ma Austrja i Włochy. Naturalnie nie mówi się jeszcze o Brazylji i Argentynie, których „tajemnice“ odsłonięte będą dopiero w najbliższą niedzielę. Tak Austrja jak i Włochy mają stosunkowo słabych przeciwników. Natomiast gorzej powiedzie się Austrji już w drugiej rundzie, gdzie ewentualnie spotkać się może z Węgrami. A wiadomo, że są oni obecnie w bardzo dobrej formie. Stawianie jednak jakiejkolwiek prognozy jest bardzo niebezpieczne, bowiem każde z spotkań pierwszej serji może obalić nawet najbardziej pewne obliczenia papierowe.

Węgry mają nieszczęście zmierzyć się już w pierwszej rundzie z Egiptem, z którym przegrali w r. 1924 na Olimpjadzie 3:0. Była to wówczas sensacja. Niemcy stają z niemniejszemi szansami i są pełne nadziei. Ich skład opiera się o takie nazwiska jak, **Jacob w bramce. Haringer — Busch w obronie. Bender, Gramlich, Zieliński, w pomocy. Albrecht, Heideman, Kobierski, Hohmann, Sifling w napadzie.** Mają oni poza sobą szereg spotkań rozegranych z dobrą drużyną angielską Derby Contry. Austrja staje o prymat świata z swoimi wypróbowanymi internacjonalami, jak kierownikiem napadu **Sindelarem, Zischkiem, Schallem, Sestą, Horwathem** i innymi.

Czesi przybyli już do Tryjestu z następującym składem: **Planicka, Burger, Ctyroky, Kostalek, Vodicka, Cambal, Junek, Svoboda, Silny, Sobotka, Nejedlny, Kopecky i Puc.** Po zwycięstwie nad Anglją spodziewają się od Czechów b. wiele. Są oni pewni zwycięstwa nad **Rumunią**, przyczem ostatnia gra w następującym składzie: **Zombory, Albu, Vogl, Noravec, Kotormary, Delaleanu, Bindea. Kupacs, Sepi. Bodola, Dobai, Burger, Cudean i Ciolak.** Rumunja nie ma nic do stracenia. Czesi zaś bardzo wiele.

Przeciwnikiem **Niemiec będzie** reprezentacja **Belgji. Ostatnia przegrała** w ub. roku z Niemcami 8:1. Czy i tym razem podobny wynik uzyskają Niemcy, trudno przewidzieć, bowiem Belgijczycy wzmocnili swój skład w linji napadu i będą z pewnością starali się powetować porażkę.

Belgja wystąpi w następującym składzie: **Pappert, Smellincks, Peeraer, Welkenhuysen, Claessens, Versyp, B. Voorhof, Capele, Grimonprez, Ledent.** Przygotowania do tej największej imprezy piłkarskiej zostały już ukończone. **Polska nie bierze udziału w mistrzostwach,** bowiem, jak wiadomo, ze względu na głośną sprawę nieudzielenia paszportów piłkarzom, oddaliśmy dość łatwo zwycięstwo Czechosłowacji. A zresztą kto wie, jakby nam się powiodło, gdyż ostatnie porażki na północy świadczą o słabej formie **naszych piłkarzy.**

USA. — MEKSYK 4:2 (2:1).

W rozgrywce kwalifikacyjnej o mistrzostwo świata, rozegranej w obecności 10 tys. widzów w Rzymie, drużyna USA. odniosła zasłużone zwycięstwo nad Meksykiem i walczyć będzie już w najbliższą niedzielę przeciwko Italji.

Mistrzostwa tenisowe Francji

W czwartek rozpoczęły się w Paryżu tegoroczne **mistrzostwa tensiowe,** w których bierze udział bardzo silna obsada rakiet zagranicznych, pomiędzy niemi również dwaj Polacy **Tłoczyński i Hebda.**

W pierwszym dniu **Tłoczyński pokonał Francuza Bouy 6:2, 6:1, 2:6, 6:2. Hebda — Levene 6:4, 6:4, 6:2.** Cramm — Malfroy (Nowa Zelandja) 6:2, 6:4, 0:6, 6:2. Metaxa — Troncin 6:3, 8:6, 3:6, 6:2 na korzyść Troncina. Mencel — Samazeuihl 6:3, 4:6, 6:2, 6:0. Artens — Aeschliman 6:3, 6:4, 6:3, Perthet — Kerling 6:4, 7:5, scr. Panie: Jakobs — Mis York 6:3, 6:1.

Drugi dzień mistrzostw tenisowych Francji: Dalsze rozgrywki były następujące: pojedyńcza panów: Prenn — Brugnon 6:3, 6:4, 6:2, Gabrowitz — Ponte 6:1, 8:10, 0:6, 6:3, 6:4 Austin — Goldschmidt 6:2, 6:1, 6:2. Hecht — Buzelet 7:5, 8:6, 6:3, Bernard — Perthet 6:1, 6:1, 6:1, Palmieri — Roche 6:0, 6:3, 6:4. Perry — Austin 6:4, 6:1, 6:1. Pojedyńcza pań: Jędrzejowska — Luzatti 6:4, 6:4, Horon — Gorotnicenko 6:1, 7:5. Aussen — Galley 6:1, 6:1. Adamson — Baumgarten 6:3, 6:3.

Sportowcy polscy zaproszeni do Düsseldorfu

Zamiar wysłania „Ruchu“

Konsulat polski w Essen otrzymał od komisarza sportowego w Dueseldorfie zaproszenie dla kilku czołowych polskich lekkoatletów oraz drużyny piłkarskiej na zawody międzynarodowe, które odbędą się w ostatnich dniach czerwca na zakończenie **wielkiego tygodnia sportowego** w **Dueseldorfie.**

Istnieje projekt wysłania na te zawody kilku **lekkoatletów**, a to: **Heljasza, Pławczyka i Wajsówne,** oraz drużyny piłkarskiej **mistrza Polski „Ruchu“ z Wielk. Hajduk.**

Wysłanie Ruchu zależeć będzie od wyniku, jaki uzyska z „Wormatią“ w **najbliższą** niedziele w Wielk. Hajdukach.

Międzynarodowe zawody piłkarskie

reprezentacyj Prus Wschodnich i Pomorza

Zarząd Pom. Okręgowego Związku Piłki Nożnej z siedzibą w Bydgoszczy z swym długoletnim prezesem p. **Zygmuntem Kochańskim** na czele, organizuje po raz pierwszy w dziejach piłkarstwa pomorskiego w dniu 3 czerwca br. mecz **dwu reprezentacyj i to Prus Wschodnich i Pomorza.**

Mecz ten wzbudził wśród szerokich rzesz społeczeństwa olbrzymie zainteresowanie. Ostatnie 20 minut gry transmitować będzie Polskie Radjo. Zarząd P. O. Z. P. N. zdając sobie sprawę z niezwyklej ważności meczu, przystępuje do realizacji tegoż, z programem opracowanym w najdrobniejszych szczegółach.

W dniu 24 bm. odbyło się spotkanie dwu teamów A i B, w których skład weszli najlepsi gracze 5-ciu A-klasowych klubów pomorskich. Zestawiona po tym meczu jedenastka reprezentacyjna spotka się w dniu 31 bm. z **reprezentacją miasta Bydgoszczy**. Mecz ten zadecyduje ostatecznie o składzie **drużyny pomorskiej.**

Trenerem i opiekunem drużyny mianował zarząd POZNP. sportowca poznańskiego i byłego gracza piłki nożnej, który swego czasu grywał również na Górnym Śląsku w drużynie katowickiej „Pogoni“ **Franciszka Nogaja.** Dalsze szczegóły i ostateczny skład drużyn podamy w następnych numerach naszego pisma.

Mecz K. S. „Dąb“-B.B.S.V. Bielsko w Katowicach

Jak się dowiadujemy, mecz o mistrzostwo Ligi Śląskiej, który ma się odbyć w najbliższą niedzielę, pomiędzy Dębem a BBSV. Bielsko, zostanie rozegrany na boisku Kolejowego P. W. w Katowicach, przy ul. Bankowej.

Boisko Dębu bowiem zostało ostatnio gruntownie przerobione i będzie wolne dla Klubu dopiero z końcem czerwca.

Gościna BBSV. w Katowicach wywołała zrozumiałe zainteresowanie, gdyż tak bielszczanie jak i Dąb znajdują się w bardzo dobrej formie. Należy przeto sądzić, że oba zespoły dołożą starania, by spotkanie to rozegrać mimo wielkiej stawki w duchu rycerskim, przyczem sympatyczna drużyna Dębu, wystąpi w swoim najlepszym składzie. Początek o godz. 17.

Szermierze K. P. W. „Śląsk“ na planszy

W dniu 27 bm. I. S. S. K. P. W. Katowice stanie po raz pierwszy na planszy. Przeciwnikiem debiutantów będzie Rybnicki Klub Szermierczy, który niedawno temu godnie stawił czoło komb. zespołowi wicemistrza Polski, Policyjnemu K. S. Katowice. Do tego interesującego meczu szablowego drużyny wystąpią w składzie:

Rybnicki K. Sz. **Pawlas, Kubica, Chromik i Masocieńko; I. S. S., Kamiński, Zombek, Szuba, Rembalski.** Spotkanie odbędzie się w Domu Związkowym przy placu **Wolności** w Rybniku o godz. 19,30.

Zawodom przewodniczyć będzie pułk. dyr. **Goling.** Sądzić należy, iż społeczeństwo rybnickie poprze należycie imprezę rycerskiego sportu.

Kto będzie mistrzem Ligi S.M.P.?

Najbliższa niedziela, 27 bm. przyniesie dwa interesujące spotkania w lidze. Obydwa mają decydujący wpływ na ukształtowanie się ostatecznie tabeli. Znajdująca się na pierwszem miejscu o jeden punkt drużyna Król. Huty wyjeżdża do Radlina, gdzie będzie musiała stoczyć ciężką walkę, aby mecz rozstrzygnąć na swą korzyść. Zespół Orzesza, który zajmuje drugie miejsce i ma tylko jeden punkt mniej, przyjmuje na własnem boisku jedną z czołowych drużyn, do jakich trzeba zaliczyć Łaziska Średnie. Tutaj również należy się liczyć z zaciętą walką. Sytuacja w tabeli jest zupełnie niewyjaśniona. Rozstrzygnięcie zapadnie więc w niedzielę. Tak Orzesze jak i Król. Huta mają szanse na zdobycie tytułu mistrza ligi.

A więc odbędą się spotkania: **W Radlinie:** SMP. — SMP. Król. Huta, **w Orzeszu:** SMP. — SMP. Łaziska Średnie.

Temi dwoma spotkaniami zakończone zostaną rozgrywki mistrzowskie w lidze.

SMP. Panewnik — SMP. Katowice - Załęże.

Świeżo „upieczony“ mistrz okręgu katowickiego Załęże rozegra w niedzielę na boisku w Panewniku na Zadolu o godz. 17 spotkanie z ligowym zespołem gospodarzy. Załęże w spotkaniu tem reprezentować będzie barwy całego okręgu.

Jeszcze o meczu footbalowym

R. K. S. „Biała Przemsza“ Jęzor — R. K. S. „Naprzód“ Rożdzień-Szopienice.

Z Jęzora piszą nam, że mecz footbalowy powyższych drużyn rozegrany w dniu 13 bm. został przerwany dlatego, że gracze drużyny „Biała Przemsza“ Barwan, Zaporowski, Sowa i Kulisz **wskutek ostrej gry doznali kontuzji, zaś sędzia prowadził zawody nieudolnie,** co zmusiło kierownictwo R. K. S. w Jęzorze, do **wycofania swojej drużyny.**

Sport na Śląsku

ODDZIAŁ MŁODZ. POWST. OCHOJEC — ODDZIAŁ MŁODZ. POWST. WIELKIE HAJDUKI 6:5 (3:2).

Dobrze rozwijająca się **drużyna** z Ochojca rozegrała w poniedziałek mecz przyjacielski z silną drużyną z Wielkich Hajduk, z którego wyszła zwycięsko, ustępując jej pod względem fizycznym. Bramki zdobył cały atak. Rezerwa grała z wynikiem 3:2 na korzyść Ochojca.

K. S. „06“ KATOWICE KOMB. — K. S. PIOTROWICE 2:3 (1:2).

W pierwsze święto odbyły się na boisku w Piotrowicach zawody rewanżowe drużyn, które zakończyły się zwycięstwem gospodarzy, u których wyróżnił się napad wraz z pomocą. Z drużyny gości na wyróżnienie zasługuje **Czajka** w obronie, oraz **Pielorz** i **Szary** w pomocy. Przedmecz rozegrały drużyny szkolne powyższych drużyn z wynikiem **3:2 dla „06“.** Drużyna I junjorów pokonała drużynę I junjorów **„06“ 2:1.**

W drugie święto bawiła drużyna szkolna Piotrowice w Ochojcu, gdzie odniosła rekordowe zwycięstwo bijąc drużynę szkolną Ochojca w stosunku 11:0. Z drużyny Piotrowic na wyróżnienie zasługuje **cały atak** z **Wojskowym na czele.**

URZĄD GMINNY SZOPIENICE — URZĄD GMINNY M. DĄBRÓWKA.

W sobotę 26 bm. o godz. 17 odbędzie się **mecz piłki nożnej** pomiędzy drużynami **Urząd Gminny Szopienice — Urząd Gminny Mała Dąbrówka** na boisku **K. S. „22“** M. Dąbrówka.

K. S. „20“ NIKISZOWIEC — K. S. BRZEZINKA.

W niedzielę zostanie rozegrany mecz powyższych zespołów na boisku w Nikiszowcu. Ponieważ oba zespoły znajdują się w dobrej formie, zawody budzą wielkie zainteresowanie. Początek zawodów o godz. 17 w Nikiszowcu.

Piłka nożna w Żywcu

B. B. S. V. BIELSKO II — KOSZARAWA II ŻYWIEC (3:3).

Zawody powyższe miały charakter rozgrywek towarzyskich. Wystąpiły tu rezerwy, jednak można było zauważyć u BBSV. 4 graczy, zaś w Kaszarawie 2 graczy z pierwszej drużyny. Zasadniczo przewagę wykazała drużyna Bielska, która w czasie meczu nie wykorzystała kilku odpowiednich momentów. Sędziował p. **Wisiński.** (hb)

Sport w Oświęcimiu

S. K. S. GRAŻYNA DZIEDZICE — T. S. CZARNI OŚWIĘCIM 2:1.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt wyjechała drużyna **„Czarnych“** do Dziedzic, gdzie rozegrała zawody przyjacielskie z SKS. Grażyną. Gra prowadzona w ospałem tempie, nieciekawa, z lekką przewagą „Czarnych“, których atak nie wykorzystał wielu nadarzających się pozycyj do zdobycia bramki. Bramki zdobyli: **Feiler** z rzutu karnego dla „Czarnych“, oraz **Suchy** i **Oleś** dla „Grażyny“. Sędzia p. **Schubert, dobry.**

T. S. CZARNI OŚWIĘCIM — S. K. S. GRAŻYNA DZIEDZICE. 5:0 (2:0).

Rewanżowe spotkanie w drugi dzień Świąt pomiędzy powyższemi drużynami w Oświęcimiu przyniosło w wysokim stosunku zwycięstwo gospodarzom. Tempo gry narzucone przez Czarnych załamało drużynę Grażyny, która po kilku minutach zupełnie upadła na siłach, oddając inicjatywę w ręce gospodarzy. — Przez cały przeciąg zawodów przewaga Czarnych. — Bramki dla zwycięzców zdobyli **Busiek 2, Smrek, Feiler** i **Urbański** po jednej. — Sędzia p. **Sikora** z Bielska nieszczególny.

T. S. SOŁA OŚWIĘCIM — T. S. HEJNAŁ KĘTY 5:1.

W drugi dzień Zielonych Świąt wyjechała drużyna Soły na zawody przyjacielskie do Kęt odnosząc załużone zwycięstwo. — Przez cały przeciąg zawodów kęcanie nie dochodzili do głosu. — Bramki dla Soły zdobyli: **Zieliński, Twardzik, Muszyński** i **Bibrzycki.** — Sędzia: p. **Kapuściński** zadowolił

Sport w Łodzi

MECZ LEKKOATLETYCZNY.

W czwartek dnia 31 bm. odbędzie się z okazji święta na stadjonie ŁKS-u mecz **lekkoatletyczny ŁKS. — Wima,** w kategórji mężczyzn **junjorów.** Początek o godz. 10 przed południem.

Sport w Radomsku

R. K. S. — CZARNI 3:1 (2:1).

W dniu 20 bm. odbył się mecz piłki nożnej pomiędzy drużynami RKS. a klubem sportowym „Czarni“. RKS. grała doskonale i bez żadnej trudności zwyciężyła Czarnych w stosunku 3:1, do przerwy 2:1. Bramki strzelili: Makosz i Matyjański. Sędziował bardzo słabo **p. Czekański.**

Doroczne zawody konne Szkoły Podchor. Art.

W dniu 27 bm. punktualnie o godz. 14,30 **odbędą się dorocznym zwyczajem** zawody konne w Szkole Podchorążych Artylerji w koszarach C. W. Art. na Mokrem pod Pszczyną. Wejście od ul. Sobieskiego bramą nr. 3 i nr. 4.

Program zawodów przewiduje konkurs zwykły oraz konkurs zespołów klas podchorążych o nagrodę przechodnią p. gen. **Pricha**, komendanta **C. W. Art.** Bardzo ciekawe i emocjonujące popisy woltyżerskie podchorążych młodszego rocznika urozmaicą w przerwie między obu konkursami program zawodów. Rzadkie te zawody na terenie naszego miasta ściągną niechybnie liczne rzesze miłośników koni i sportu konnego do Szkoły Podchorążych Artylerji, której wychowankowie od początku jej istnienia cieszą się sympatją mieszkańców Torunia i okolicy.

Ceny wstępu: miejsca siedzące 1 zł., stojące 50 gr., dla młodzieży szkolnej 25 gr., program 25 gr.

Czysty dochód przeznaczony na cele kulturalno - oświatowe Szkoły Podchorążych Artylerji. (ba)

Gdzie spędzić urlop?

Istebna — Jaworzynka — Koniaków — Barania Góra

W najodleglejszym zakątku województwa Śląskiego, nad samą granicą czeską, a od wschodu graniczące z województwem Krakowskiem, leżą ślicznie położone wioski góralskie **Istebna, Jaworzynka i Koniaków.** Położone malowniczo w dolinach między górami, są niejako odcięte od reszty świata. Trudno bowiem się tam dostać. Najbliższe stacje kolejowe w Wiśle lub Milówce oddalone są około 20 km., przyczem droga prowadzi przez **szczyty gór Kubalonki lub Piekła.** Na szczęście dla tamtejszych mieszkańców, jak i dla letników, wybierających te okolice, dogodną komunikację utrzymują autobusy, kursujące z **Cieszyna i Skoczowa przez Ustroń, Wisłę do Istebnej i Jaworzynki.** Kursuje tutaj również dużo prywatnych samochodów z wycieczkami i rajdami, korzystających z doskonałej drogi z Wisły przez Kubalonkę, Istebnę, Koniaków, Zwardoń, Milówkę, skąd znów, wprawdzie po bardzo kiepskich „kondziołkowych“ drogach, dostać się można przez **Żywiec do Bielska i Katowic.**

Widok na Istebną z Jaworzynki.

Istebna liczy około **3.000 mieszkańców,** ma kościół katolicki i ewangelicki, lekarza i aptekę. Z pensjonatów jest tam tylko słynny **„Bucznik“,** bardzo obszerny, mogący pomieścić około **50 letników.** Letnicy jednak, przybywający do Istebnej, wolą zamieszkać u miejscowych górali, którzy **są bardzo biedni i wynajmują swoje mieszkanka za śmiesznie niskie opłaty, bo począwszy od 10 zł. za cały miesiąc.** Żywność w Istebnej jest też stosunkowo bardzo tania, z wyjątkiem warzyw i jarzyn, które jednak dostać można, bo sprowadzają je na targi handlarze katowiccy. Targi odbywają się dwa razy w tygodniu.

Z Istebnej, Jaworzynki i Koniakowa urządzać można wycieczki **na Baranią, Stożek, do zamku Pana Prezydenta na Kubalonce.** Po czeskiej stronie zaś do schroniska polskiego na **Kozubowej,** albo na **Girowę,** przyczem sprawę przepustek granicznych **załatwiają bezinteresownie członkowie Klubów Narciarskich,** wzgl. gminy. Letnicy są też wolni od płacenia jakichkolwiek **opłat wypoczynkowych, czy kuracyjnych.**

Jaworzynka leży o dwa kilometry od Istebnej, tuż nad samą granicą czeską. Nie ma ani kościoła, ani poczty. Koniaków ma własny kościół katolicki i własną pocztę, chociaż jest oddalony jest od Istebnej tylko o 2 klm.

Kto po raz pierwszy zamierza spędzić urlop w tych stronach poradzi sobie w ten sposób, że napisze do jednego z urzędów gminnych, albo do **Pawła Legierskiego w Koniakowie,** wyłuszczając swoje życzenia i zapowiadając dzień swojego przyjazdu. Można też wprost pojechać bez uprzedniego pisania listów. Wystarczy na miejscu zgłosić się w urzędzie gminnym, gdzie **bezpłatnie wskażą wolne mieszkania i udzielą wszelkich informacyj.**



Pomnik w Jaworzynce, ufundowany przez górali w dziesiątą rocznicę odzyskania Niepodległości Polski.



Istebna. Widok na Kubalonkę.

Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 25 maja 1934 r.

Papiery państwowe:

3 proc. poż. budowlana 44.90, 4 proc. poż. inwestycyjna zwyczajna 113,00, 4 proc. poż. inwestycyjna seryjna 117,00, 5 proc. poż. konwersyjna 66.00, 5 proc. poż. kolejowa 58.50, 6 proc. poż. dolarowa 76.63 — 76.75, 4 proc. poż. dolarowa 53.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 6700 — 67.38, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83.25, 8 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94.00. 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie Kredytowe 49.25 — 48.50 — 48.75. Tendencja dla pożyczek i listów przeważnie mocniejsza.

Waluty:

Dolar pryw. 5.26 i pół.

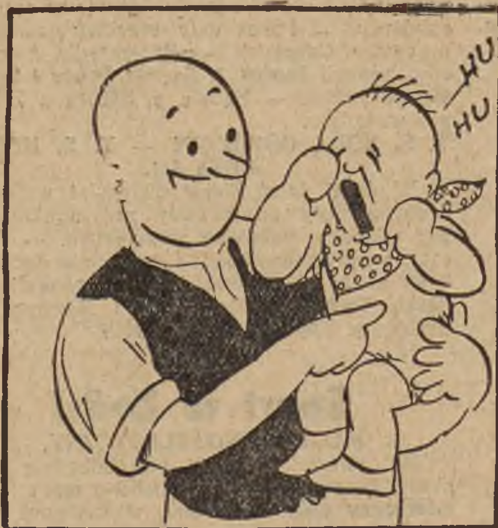
Poznańska giełda zbożowa

z dnia 25 maja 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 13.75, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 13.20, Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 13. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie spokojne.

Przygody bezrobotnego Froncka



„Hu, hu“ — płacze dzidziuś mały, —
Froncek łechce go paluchem,
ale to nic nie pomaga
i brzdąc drze mu się nad uchem.



„Hu, hu, hu“ — wciąż głośno krzyczy,
choć go Froncek huśta, bawi
lecz, że serce ma gołąbka,
więc dziecku łaźni nie sprawi.



„Hu, hu, hu, hu“ — dzieciak ryczy, —
Froncek pot już ma na czole
i rozkrzyczonego bębna
posadził teraz na stole.



„Hu, hu, hu, hu, — Hu, hu, hu, hu“. —
Malec z krzyku ledwo dyszy,
ale Froncek zakrył uszy
i wrzasku wcale nie słyszy...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Miesięczna prenumerata „7 GROSZY“ wynosi zł. 2,31
W kraju z przesyłką pocztową . . . „ „ 2,31
Przy zamówieniu w urzędzie pocztowym „ „ 2,41

KONTO P.K.O. KATOWICE Nr. 301.746

CENNIK OGŁOSZEŃ
1 pole 35 x 67 mm. zł. 1,5
Ogł. drobne 20 gr. za słowo